DZIŚ STREFA BIZNESU

NAJPOPULARNIEJSZE SMAKI LODÓW

SPRAWDZAMY, JAK NAPRAWDĘ CHŁODZĄ SIĘ POLACY

Nr ISSN 0137-9534
Nr indeksu 3503 62

www.nowiny24.pl

Nr 154 (21 861) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek 11.08.2026

nowiny

76 lat

SPORT
Legendarny kierowca Grzegorz Grzyb pożegnał się z Rajdem Rzeszowskim. 4-krotny triumfator tej rywalizacji ogłosił, że to był jego ostatni start w domowej imprezie
– Str. 16

ROZMOWA
Młodzi lekarze nie walczą o wyższe pensje, a o możliwość dobrego szkolenia
– Str. 2

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Przemyśl

Modernizowana jest hala sportowa przy ulicy Mickiewicza

Inwestycja obejmuje wykonanie całkowicie nowej konstrukcji podłogi wraz z przebudową infrastruktury pod obiektem
– Str. 6

Długi

Nie zajmą minimalnej pensji, ale emeryturę już tak

Dłużnicy zarabiający minimalnie przez lata ignorują mandaty, wiedząc, że nikt nie może nic od nich wyegzekwować, i nagle... szok na emeryturze
– Str. 8

Zapłacił za bilet, ale dostał mandat. Kolejna kontrowersja z biletomatem w rzeszowskim MPK
– Str. 7

Jezioro Tarnobrzeskie z innej perspektywy. Najnowsze zdjęcia Piotra Pawlika z nurkowania w „Perle Podkarpacia"
– Str. 8



FOT. PIOTR PAWLIK

Dębica

Kibolskie porachunki czy napaść chuligańska? Kobieta zaatakowana nożem przez zamaskowanych agresorów

Andrzej Pleś

Swoim ciałem osłoniła przed agresją zamaskowanych mężczyzn pobitego mężczyznę – wtedy w plecy trafiły ją trzy ciosy ostrym narzędziem. Chwilę wcześniej przy ul. Tuwima w Dębicy skończył się doroczny piknik sympatyków Igloopolu Dębica.

Zdaniem świadków te dwa wydarzenia mają z sobą związek, choć policja na obecnym etapie postępowania takiego związku nie potwierdza. Współorganizatorem tegorocznego Pikniku „Tuwima to My" był klub LKS Igloopol Dębica, a „głównym celem wydarzenia jest integracja lokalnej społeczności – chcemy, aby było to wspólne święto dzieci, rodziców, mieszkańców osiedla i wszystkich naszych gości!" – zachęcali do uczestnictwa organizatorzy już wiele dni przed piknikiem.

Do godziny 22 miał trwać plenerowa zabawa taneczna, potem uczestnicy zaczęli rozchodzić się. Po godz. 23. przy „Orliku" między ul. Cmentarną a Tuwima, gdzie zorganizowano piknik, wciąż przebywały grupki piknikowiczów – właśnie wtedy wpadło tu kilkunastu zamaskowanych kominiarkami mężczyzn.

Schemat ataku wskazywał, że jego celem był jeden z uczestników zabawy. Pobitego próbowała chronić własnym ciałem 35-latka, która została trzykrotnie ugodzona prawdopodobnie nożem.

– W godzinach wieczornych dyżurny odebrał zgłoszenie o awanturze na ulicy Cmentarnej w Dębicy. Na miejsce zostały zadysponowane patrole – potwierdziła asp. Magdalena Baran z Komendy Powiatowej Policji w Dębicy. – Na miejscu okazało się, że 35-letnia mieszkanka Dębicy swoim ciałem osłoniła mężczyznę, który wcześniej został pobity, i została ugodzona ostrym narzędziem w okolicy pleców – dodała. ©℗
– Str. 2



FOT. MARCIN ŻMINKOWSKI

Tyczyn

Publiczny żłobek „Miś" oficjalnie otwarty. Inwestycja za ponad 2,8 mln

Wojciech Tatara

– To bardzo dobry, nowoczesny obiekt, sfinansowany w stu procentach z pieniędzy w ramach programu „Aktywny Maluch". Na tym jednak wsparcie się nie kończy. Dodatkowo zostanie przeznaczona kwota 1,2 mln zł na pokrycie kosztów funkcjonowania tej placówki w kolejnych 3 latach. Dzięki temu z nowego miejsca opieki będzie mogło korzystać 40 dzieci, a ich rodzice otrzymają możliwość łatwiejszego łączenia życia rodzinnego z pracą zawodową – mówiła Teresa Kubas-Hul, wojewoda Podkarpacki. ©℗
– Str. 5

Podkarpackie

Coraz mniej wody. Najtrudniej w gm. Bukowsko

Piotr Samolewicz

W okresie upałów i suszy hydrologicznej wodociągi w południowym pasie Podkarpacia słabiej zasilają odbiorców w wodę. Wiele gmin apeluje do mieszkańców o niepodlewanie trawników, niemycie aut i nienapełnianie basenów.

Najtrudniejsza sytuacja panowała w gminie Bukowsko w pow. sanockim. W ub. tygodniu podczas wysokich temperatur zatrzymało się stare powierzchniowe ujęcie wody na rzece, która wyschła. Wozy strażackie dowoziły wodę do tego ujęcia z innej części gminy zasilanej Sanem.
– Str. 3

eprasa.pl b0753805c6

POLECAMY

JUTRO: Zaskakujące fakty o leworęczności CZWARTEK: Trzecia wojna, która nie wybuchła

11.08.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Olga, Kalina, Benedykt
Telefon alarmowy: 112

NOWINY24

Redaktor naczelna
Urszula Sobol
Z-ca redaktora naczelnego
Marcin Zminkowski
Wydawcy
Joanna Borowiec
Jerzy Leniart

www.nowiny24.pl

Polska Press
Makroregion Południe, Rzeszów
Redakcja ul. Unii Lubelskiej 3,
35-016 Rzeszów
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01
nowiny@nowiny24.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Mariusz Knutel
Biuro reklamy oddziału
tel. 17 86 72 345
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowiny24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

DĘBICA

35-latka zaatakowana nożem przez agresorów

Andrzej Pleś

Schemat ataku wskazywał, że jego celem był jeden z uczestników zabawy. Pobitego próbowała chronić własnym ciałem 35-latka, została trzykrotnie ugodzona prawdopodobnie nożem.

Jak przekazuje, asp. Magdalena Baran z Komendy Powiatowej Policji w Dębicy, na miejscu okazało się, że 35-letnia mieszkanka Dębicy swoim ciałem osłoniła mężczyznę, który wcześniej został pobity i została ugodzona ostrym narzędziem w okolicy pleców. - Na miejscu zjawił się zespół ratownictwa medycznego, udzielił pierwszej pomocy, kobieta została odwieziona do szpitala i po opatrzeniu ran została zwolniona do domu. W tej chwili trwają czynności dochodzeniowo - śledcze oraz operacyjne w celu ustalenia uczestników zdarzenia - mówi asp. Magdalena Baran.

Wiadomo, że ataku napastnicy rozbiegli się w ciemności, policja stara się teraz ustalić szczegółowo przebieg zdarzenia i zidentyfikować napastników. Rozpytywani są świadkowie zdarzenia, sprawdzane m. in. zapisy monitoringu kamer ulicznych i na pobliskich budynkach. Policja dla dobra postępowania nie zdradza wyników swoich działań, ani nie precyzuje charakteru działań operacyjnych. - To jest bardzo gorąca sprawa w tej chwili - ocenia pani aspirant.

Z podobnych względów nie wiąże się oficjalnie napaści z piknikiem, jaki minuty przed napaścią zakończył się przy ul. Tuwima, choć taką interpretację narzucają niektórzy świadkowie zdarzenia. Lata trwająca wojna pomiędzy dwoma miejskimi klubami – Igloopolem Dębica i Wisłoką Dębica – obfituje w dramatyczne wydarzenia, stadionowe i poza stadionowe ustawki, a dębickie derby za każdym razem traktowane są jako mecze najwyższego ryzyka. Zawołanie kiboli Wisłoki brzmi: „Miasto i Rynek są nasze – wały i kirkut wasze!”. Piknik „Tuwima to MY” odbywał się w rejonie dębickiego kirkutu. ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nowiny”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

POGODA

dziś
25°C/10°C

jutro
24°C/10°C

ROZMOWA

Młodzi lekarze nie walczą o wyższe pensje, a o możliwość dobrego szkolenia

Mira Suchodolska (PAP)

Młodzi lekarze nie domagają się dziś podwyżek, lecz lepszego szkolenia i skutecznego nadzoru nad specjalizacjami – ocenia przewodniczący Porozumienia Rezydentów Sebastian Goncerz. Jego zdaniem największym problemem ochrony zdrowia jest naprawianie systemu dopiero po wybuchu kryzysów.



FOT. REZYDENCI.ORG.PL - SZYMON CZERWIŃSKI

Sebastian Goncerz: Takie praktyki, jak sprawa Dawida Kacprzyka oceniliśmy negatywnie

Głośna sprawa lekarza, który zarobił ponad 1,6 mln zł rocznie w miejskim szpitalu, wywołała dyskusję o zarobkach młodych medyków. Jak po takich doniesieniach Porozumienie Rezydentów może przekonywać pacjentów, że lekarze na początku kariery mają trudną sytuację?

Przede wszystkim dziś nie pada w naszych argumentach stwierdzenie, że młodzi lekarze zarabiają za mało. Od czasu wprowadzenia ustawy o minimalnych wynagrodzeniach, która była efektem działań poprzednich władz Porozumienia Rezydentów, młodzi lekarze zarabiają godnie. Dlatego podczas naszych konferencji czy manifestacji nie stawiamy postulatów płacowych. Największym problemem młodych lekarzy nie są dziś wynagrodzenia, lecz jakość szkolenia specjalizacyjnego i organizacja pracy. Sprawa Dawida Kacprzyka jest czymś zupełnie innym. Opublikowaliśmy stanowisko, w którym jednoznacznie oceniliśmy takie praktyki negatywnie.

Dlaczego?

Trzeba odróżnić dwa systemy odbywania specjalizacji. Zdecydowana większość lekarzy szkoli się w trybie rezydenckim, na umowie o pracę, z wynagrodzeniem finansowanym przez Ministerstwo Zdrowia w wysokości ok 45-55 zł na godzinę na rękę w zależności od rodzaju i roku realizowanego programu specjalizacji. To około 25 tys. osób. Pan Kacprzyk odbywał specjalizację w trybie pozarezydenckim, w którym warunki zatrudnienia ustala bezpośrednio szpital. To grupa ok. 5 tysięcy lekarzy. I osoby szkolące się w tym trybie zazwyczaj zarabiają mniej niż rezydenci, bo nie są związane ustawą o minimalnych wynagrodzeniach. Dlatego przypadek wynagrodzenia sięgającego 1,6 mln zł rocznie jest absolutnym wyjątkiem, a nie regułą.

Czyli nie jest to model akceptowany przez środowisko młodych lekarzy?

Nie. Każda próba traktowania publicznego systemu ochrony zdrowia jak prywatnego folwarku jest dla nas nie do zaakceptowania. Tu mamy do czynienia z sytuacją, gdzie ktoś bez politycznych koneksji nie byłby w stanie uzyskać takiego wynagrodzenia w ramach szkolenia specjalizacyjnego. Oczywiście są specjalizacje czy regiony kraju, gdzie trzeba zapłacić więcej, żeby zapewnić pacjentom dostęp do lekarzy. Ale czym innym jest stworzenie zachęty do pracy w trudnym miejscu, a czym innym sytuacje, w których dochodzi do oczywistych nadużyć czy – powiem to wprost – partyjnego kolesiostwa. Jest jeszcze jeden aspekt. Szkolenie specjalizacyjne służy przede wszystkim nauce. Lekarz ma w tym czasie realizować program szkolenia pod nadzorem kierownika specjalizacji. Jeżeli ktoś przez większość czasu wykonuje wyłącznie dyżury na SOR, trudno nie zadać pytania, czy rzeczywiście odbywa szkolenie zgodnie z jego celem.

Ale przecież lekarze od lat wybierają kontrakty zamiast etatów. Nie dlatego, że ktoś ich zmusza, tylko dlatego, że kontrakty pozwalają zarabiać więcej i omijać ograniczenia czasu pracy.

To znacznie bardziej skomplikowane. Kontrakty nie pojawiły się dlatego, że lekarze postanowili uciec od kodeksu pracy. Początkowo były przede wszystkim narzędziem stosowanym przez dyrektorów szpitali. Z czasem kontrakty stały się mechanizmem, który miał kompensować kolejne problemy systemu. Dzisiaj doszliśmy do momentu, w którym wiele dziedzin medycyny bez kontraktów po prostu przestałoby funkcjonować. A co więcej, młodzi specjaliści często nie mają wyboru: albo szpital ich zatrudni na kontrakcie, albo mogą szukać sobie innego miejsca pracy, jeżeli chcieliby pracować na umowie o pracy.

Ministerstwo Zdrowia proponuje skrócenie stażu podyplomowego z roku do sześciu miesięcy. Przekonuje, że część kompetencji studenci zdobywają już podczas szóstego roku studiów.

To brzmi dobrze tylko na papierze. Szósty rok nie jest dziś rokiem praktycznym w takim znaczeniu, w jakim powinien być. Studenci nadal uczą się bardziej obserwując niż wykonując procedury. Prawdziwa nauka zaczyna się wtedy, kiedy student pracuje z pacjentem w maksymalnie dwuosobowej grupie, pod bezpośrednim nadzorem. Tego w obecnym systemie wciąż brakuje. Dlatego skrócenie stażu na studiach oznacza, że do samodzielnej pracy trafią lekarze gorzej przygotowani.

eprasa.pl b0753805c6

NASZ REGION

Coraz mniej wody w południowych gminach Podkarpacia. Najtrudniej jest w gminie Bukowsko

W okresie upałów i suszy hydrologicznej wodociągi w płd. pasie Podkarpacia słabiej zasilają odbiorców w wodę.

Piotr Samolewicz



FOT. UG BUKOWSKO

W kilku wsiach gminy Bukowsko w ubiegłym tygodniu zabrakło wody

Najtrudniejsza sytuacja panowała w gminie Bukowsko w pow. sanockim. W ub. tygodniu podczas wysokich temperatur zatrzymało się stare powierzchniowe ujęcie wody na rzece, która wyschła. Wozy strażackie dowoziły wodę do tego ujęcia z innej części gminy zasilanej Sanem. -Pobieraliśmy pitną wodę, ale ponieważ dowoziliśmy ją zbiornikami strażackimi, ponownie szła ona przez stację uzdatniania - mówi wójt Marek Bańkowski.

Po ostatnich opadach sytuacja w gminie wróciła do normy. – Ale przed nami dwa tygodnie dobrej, słonecznej pogody, dlatego może wrócić problem z dostępnością wody - zastrzega wójt Bukowska.

Sytuację w gminie może poprawić budowa nowej magistrali wodnej z Sanu. Inwestycja jest dopiero w fazie projektowej. Inni wójtowie potwierdzają, że budowa nowych ujęć, np. głębinowych, jest czasochłonna i wymaga wielu zabiegów.

Władze gm. Hyżne na początku lipca, jeszcze przed wielkimi upałami, zaapelowały do ludzi, by oszczędzali wodę, bo jest jej coraz mniej w zbiornikach. Wójt Bartłomiej Kuchta mówi, że apel o oszczędzanie wody, niepodlewanie trawników i niemycie aut był ogłaszany kilka razy. - To pomogło. Nie musieliśmy nigdzie dowozić wody.

Sytuacja z wodą powierzchniową i gruntową na Pogórzu Karpackim jest z roku na rok gorsza. – Mam na swojej posesji studnię. O ile kilka lat temu tej wody było tyle, że mogłem czerpać non stop 6 kubików na godzinę, to w tej chwili mam o połowę mniej, jeśli nie więcej – mówi Bartłomiej Kuchta.

Coraz trudniej jest w gm. Wiśniowa. Wicewójt gminy Łukasz Dziok tłumaczy, że na razie kryzysu nie ma, ale praktycznie każda spółka wodna w gminie ma problemy. - W piątek popadał deszcz. Problemy z wodą znikną na dwa - trzy tygodnie, ale jeśli nie będzie dłuższych opadów, to wrócą ponownie - mówi Łukasz Dziok. – Jeśli któremuś mieszkańcowi brakuje wody, to dowozimy mu. Jeśli wody brakuje w spółkach, które my dotujemy, bo pożyczamy wodę z innych spółek. Najgorsze dwa dni były w ub. tygodniu. Teraz wszyscy mają wodę – mówi wicewójt.

Większość ujęć na Pogórzu Karpackim jest powierzchniowych i z powodu niżówki, czyli niskiego poziomu wód powierzchniowych i gruntowych, gorzej podają wodę. Ich zasoby poprawiają się dopiero z jesiennymi opadami. Poziom wody w zbiornikach spada też z powodu nadmiernego zużycia, m.in. mody na przydomowe baseny. Wystarczy, że kilku właścicieli w nocy zacznie je napełniać albo podlewać trawniki, to zbiorniki momentalnie tracą wodę.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie przypomina, że realizuje projekt „Mikroretencja" na zakładanie zbiorników na deszczówkę. Do tej pory wykorzystano około 25 proc. dostępnego budżetu, co oznacza, że większość środków nadal czeka na beneficjentów. Maksymalna kwota dotacji wynosi 8 tys. zł. własnych jako takich nie mamy, to ©℗

REKLAMA 0011539480



eprasa.pl b0753805c6

NA DROGACH

Kierowca Skody zasłabł za kierownicą i uderzył w wysepkę

opr. baj

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w Starej Wsi, w powiecie brzozowskim. Kierujący Skodą włączając się do ruchu, nagle źle się poczuł i stracił panowanie nad pojazdem.

Policjanci jako pierwsi zauważyli niebezpieczne zdarzenie drogowe do którego doszło w Starej Wsi. Kierujący Skodą Fabia, włączając się do ruchu, nagle źle się poczuł, stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego uderzył w wyspę dzielącą pasy ruchu, taranując przy tym dwa znaki drogowe.

Funkcjonariusze natychmiast pobiegli do uszkodzonego pojazdu i przystąpili do udzielenia kierowcy pomocy, monitorowali jego stan oraz wezwali na miejsce zespół ratownictwa medycznego.

Badanie alkomatem wykazało, że 53-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego był trzeźwy. Mężczyzna został przetransportowany przez zespół ratownictwa medycznego do szpitala w Brzozowie.

Szybka reakcja i natychmiastowe udzielenie pomocy pokazują, jak ważna jest czujność oraz gotowość do działania w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia.

W swoim komunikacie policjanci przypominają, że nagłe pogorszenie stanu zdrowia może przydarzyć się każdemu uczestnikowi ruchu drogowego.

W przypadku zauważenia niepokojącego zachowania kierującego lub zdarzenia drogowego należy niezwłocznie powiadomić służby ratunkowe oraz, jeśli jest to bezpieczne, udzielić poszkodowanemu pierwszej pomocy do czasu przybycia ratowników.



FOT. KPP BRZOZÓW

Auto zjechało z drogi, uderzyło w wyspę dzielącą pasy jezdni, taranując przy tym dwa znaki drogowe

REKLAMA 0011561410



RZESZÓW

Była premier Beata Szydło ukarana przez rzeszowską prokuraturę

Beata Szydło została ukarana karą pieniężną w wysokości 3 tys. zł za kilkukrotne niestawienie się na wezwanie prokuratury.

Opr. Łukasz Solski, PAP



FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

Europosłanka miała zostać przesłuchana jako świadek w śledztwie dotyczącym finansowania kampanii „Sprawiedliwe Sądy"

Rzeczniczka Prokuratury Regionalnej w Rzeszowie, prok. Dorota Sokołowska-Mach, przekazała, że terminy przesłuchania Beaty Szydło były wyznaczane kilkukrotnie w okresie od maja do lipca.

Jak zaznaczyła, prowadzący postępowanie uwzględniał przy wyznaczaniu kolejnych terminów kalendarz prac Parlamentu Europejskiego. Sprawdzano zarówno harmonogram posiedzeń plenarnych, jak i komisji, ponieważ Beata Szydło jest europosłanką.

Mimo tego świadek nie stawiła się na przesłuchanie i nie przedstawiła usprawiedliwienia swojej nieobecności.

Maksymalna kara przewidziana przez przepisy

Za niestawienie się na wezwanie bez należytego usprawiedliwienia prokurator nałożył na Beatę Szydło karę finansową w wysokości 3 tys. zł. To najwyższa kwota, jaką w takiej sytuacji przewiduje Kodeks postępowania karnego.

Zgodnie z art. 285 k.p.k. kara pieniężna może zostać nałożona na świadka, biegłego, tłumacza lub specjalistę, który bez usprawiedliwienia nie stawi się na wezwanie organu prowadzącego postępowanie albo opuści miejsce czynności przed jej zakończeniem.

Prokuratura podkreśla, że decyzja nie jest prawomocna. Beata Szydło ma prawo złożyć zażalenie do sądu.

Śledztwo dotyczy kampanii „Sprawiedliwe Sądy"

Była premier ma zostać przesłuchana jako świadek w postępowaniu dotyczącym podejrzenia nadużycia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez członków zarządu Polskiej Fundacji Narodowej w 2017 roku.

Śledczy badają sposób sfinansowania kampanii „Sprawiedliwe Sądy". Według prokuratury działania te mogły doprowadzić do wyrządzenia PFN szkody majątkowej wynoszącej co najmniej 8,4 mln zł.

W lipcu zarzuty w tej sprawie usłyszeli były prezes fundacji Cezary J. oraz były członek zarządu Maciej Ś. Są podejrzani o finansowanie kampanii „Sprawiedliwe Sądy" oraz nielegalne finansowanie PiS i Solidarnej Polski. Obaj nie przyznali się do zarzucanych im czynów.

Czym zajmowała się Polska Fundacja Narodowa?

Polska Fundacja Narodowa została powołana w 2016 roku na podstawie ustawy przyjętej za rządów Beaty Szydło. Jej statutowym zadaniem było promowanie Polski za granicą, dbanie o jej wizerunek oraz wspieranie krajowej gospodarki.

Fundację utworzyło 17 spółek Skarbu Państwa, które zobowiązały się finansować jej działalność przez 10 lat. Łączna wartość zadeklarowanego wsparcia wynosiła 45,5 mln zł.

Śledztwo dotyczące działalności PFN rozpoczęła w czerwcu 2024 roku Prokuratura Okręgowa w Warszawie. Następnie postępowanie przejęła Prokuratura Regionalna w Rzeszowie, która prowadzi również inne sprawy związane z fundacją, między innymi dotyczące zakupu i sprzedaży jachtu I Love Poland za 900 tys. euro.

Kampania wywołała polityczne kontrowersje

Do rzeszowskiego śledztwa dołączono także materiały z wcześniejszego postępowania dotyczącego przekroczenia uprawnień przez ówczesną premier poprzez zlecenie PFN realizacji programu „Sprawiedliwość", w ramach którego prowadzono projekt „Sądy".

Sprawa znalazła się również w tzw. raporcie Bodnara, przygotowanym przez Prokuraturę Krajową i obejmującym postępowania z lat 2016–2023, które wzbudzały duże zainteresowanie opinii publicznej.

Kampania „Sprawiedliwe Sądy", prowadzona przez PFN w 2017 roku, spotkała się z krytyką ówczesnej opozycji. Zarzucano fundacji wykorzystywanie pieniędzy pochodzących od spółek Skarbu Państwa do finansowania działań o charakterze politycznym. Akcja obejmowała m.in. billboardy z przekazem dotyczącym środowiska sędziowskiego oraz strony internetowe prezentujące założenia reformy wymiaru sprawiedliwości.

Działalność PFN była również przedmiotem kontroli Najwyższej Izby Kontroli. NIK wskazywała na brak odpowiedniego nadzoru spółek założycielskich nad wydatkami fundacji. Władze PFN odmawiały poddania się kontroli, argumentując, że fundacja nie gospodaruje środkami publicznymi. W związku z tym Najwyższa Izba Kontroli złożyła do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa polegającego na utrudnianiu kontroli państwowej. PAP

eprasa.pl b0753805c6

PODKARPACKIE

Nowoczesny, dwuoddziałowy żłobek w Tyczynie już otwarty. „Miś” pomieści 40 dzieci

Publiczny Żłobek Samorządowy „Miś” w Tyczynie został oficjalnie otwarty. Inwestycja kosztowała ponad 2,8 mln zł.

Wojciech Tatara



FOT. MARCIN ŻMINKOWSKI

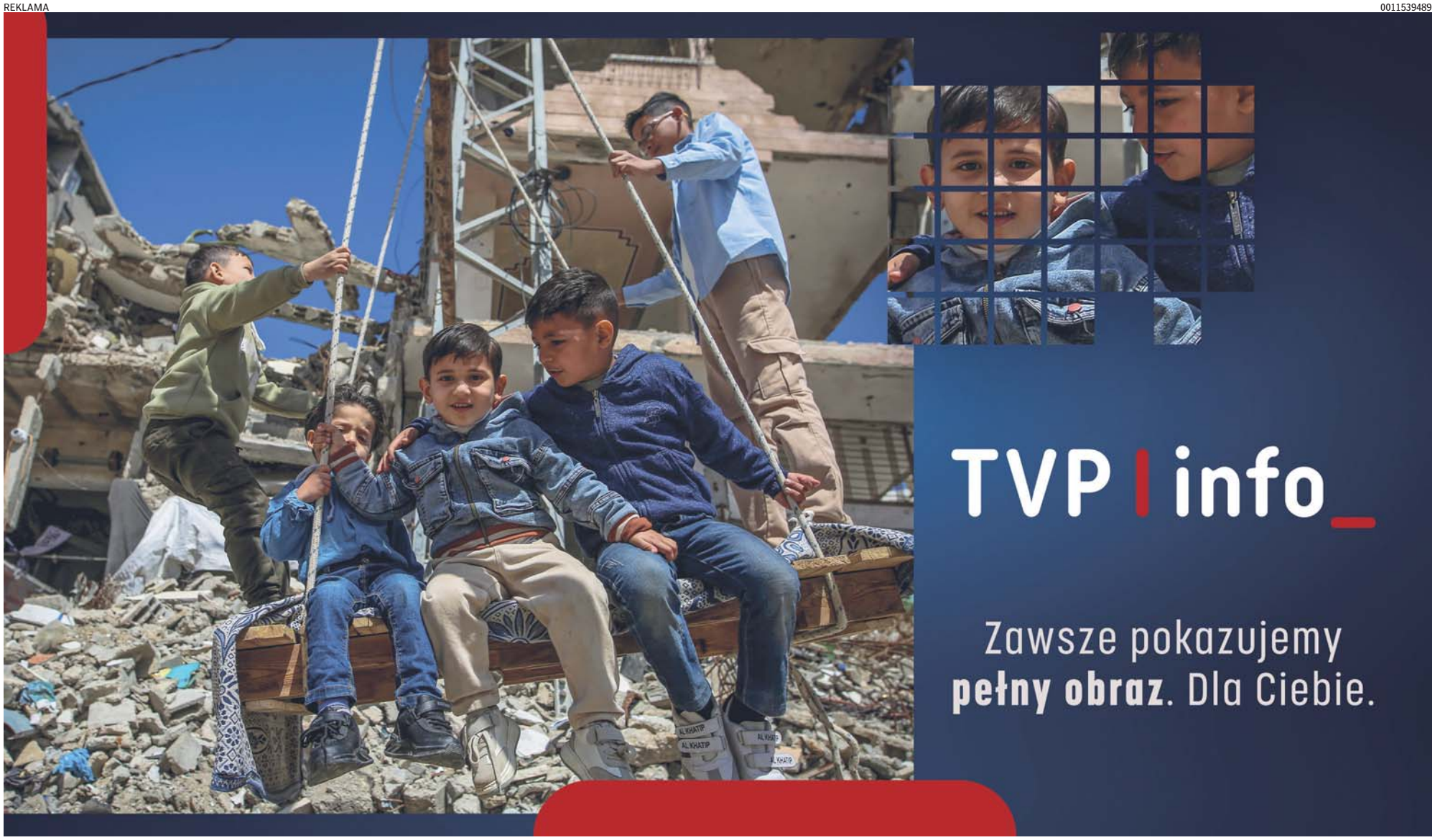
Inwestycja kosztowała ponad 2,8 mln zł i w całości została sfinansowana z programu „Aktywny Maluch”

Żłobek ma służyć nie tylko rodzinom z Tyczyna, ale również mieszkańcom sąsiednich gmin. Placówka została zaprojektowana jako obiekt dwuoddziałowy, w którym opiekę może znaleźć 40 maluchów. Na działce o powierzchni około 6,4 tys. mkw. powstał parterowy, podpiwniczony budynek o powierzchni zabudowy około 330 mkw. Oprócz pomieszczeń przeznaczonych dla najmłodszych znajdują się w nim także zaplecze administracyjne, socjalne i cateringowe. Koszt inwestycji został pokryty w stu procentach z dofinansowania w ramach programu „Aktywny Maluch 2022-2029”. Gmina otrzymała na budowę 2 mln 830 tys. zł. Pieniądze pochodziły ze środków europejskich w ramach Krajowego Planu Odbudowy. -Ta inwestycja jest przede wszystkim dla mieszkańców. To bardzo dobry, nowoczesny obiekt, sfinansowany w stu procentach z pieniędzy w ramach programu „Aktywny Maluch”. Na tym jednak wsparcie się nie kończy. Dodatkowo zostanie przeznaczona kwota 1,2 mln zł na pokrycie kosztów funkcjonowania tej placówki w kolejnych 3 latach. Dzięki temu z nowego miejsca opieki będzie mogło korzystać 40 dzieci, a ich rodzice otrzymają możliwość łatwiejszego łączenia życia rodzinnego z pracą zawodową - powiedziała Teresa Kubas-Hul, wojewoda podkarpacki.

Szczególne znaczenie ma tempo realizacji inwestycji. Umowę na wykonanie zadania podpisano 7 lipca 2025 roku, natomiast odbiór budynku nastąpił 9 lipca 2026 roku. Oznacza to, że całość została wykonana w ciągu zaledwie roku i dwóch dni. - Jest to taka nasza perełka. 7 lipca 2025 roku podpisaliśmy umowę na realizację tego zadania, natomiast dziewiątego lipca 2026 roku dokonaliśmy odbioru. Zajęło nam to rok i dwa dni. Myślę, że to naprawdę jest fenomen. Jest to inwestycja, która rzeczywiście odpowiada potrzebom naszych mieszkańców oraz mieszkańców gmin sąsiednich, ponieważ też mogą być uczestnikami tego żłobka – powiedziała Anna Fil, pełniąca obowiązki burmistrza Tyczyna.

Z nowej placówki szczególnie cieszą się rodzice. Kamil i Gabriela, rodzice rocznego Kacpra, zdecydowali się na żłobek przede wszystkim ze względu na pracę. Oboje są aktywni zawodowo, a ich dwie starsze córki również wcześniej korzystały z opieki żłobkowej. ©℗

REKLAMA 0011539489



eprasa.pl b0753805c6

ŚWIADCZENIA

Dodatek pielęgnacyjny wliczą do limitu renty wdowiej

Małgorzata Stempinska, US

Ponad 56 tysięcy mieszkańców Podkarpacia pobiera rentę wdowią. Nasze województwo jest tutaj na 7. miejscu w kraju pod względem liczby osób pobierających to świadczenie.

Skontaktowała się z nami Czytelniczka. - Od ponad roku pobieram rentę wdowią. W sierpniu skończę 75 lat i dostanę dodatek pielęgnacyjny. Czy będzie on wliczany do limitu renty wdowiej? Czy mogę przez niego stracić rentę? Dodam, że moja renta wdowia wynosi 4876 zł brutto - mówi pani Janina.



FOT. FREEPIK.COM

W przypadku przekroczenia limitu renty wdowiej łączna kwota świadczeń zostanie pomniejszona o kwotę przekroczenia

Limit renty to prawie 6000 zł

Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS wyjaśnia, że dodatek pielęgnacyjny jest wliczany do limitu renty wdowiej. - Jeśli łą-czna kwota pobieranych świadczeń w ramach renty wdowiej wynosi 4876 zł brutto, to po doliczeniu dodatku pielęgnacyjnego w wysokości 366,68 zł brutto będzie to 5242,68 zł brutto. Kwota ta nie przekracza obowiązującego limitu, który obecnie wynosi 5935,47 zł brutto. Oznacza to, że samo przyznanie dodatku pielęgnacyjnego nie spowoduje utraty prawa do renty wdowiej - mówi Krystyna Michałek.

Jak dodaje, suma świadczeń wypłacanych w zbiegu nie może przekroczyć kwoty stanowiącej trzykrotność najniższej emerytury. Do tego limitu wlicza się również świadczenia wypłacane przez instytucje zagraniczne oraz inne niż jednorazowe świadczenia i dodatki przyznane na podstawie ustawy emerytalnej lub odrębnych przepisów, wypłacane łącznie ze świadczeniami uwzględnianymi przy ustalaniu renty wdowiej.

W przypadku przekroczenia limitu łączna kwota świadczeń zostanie pomniejszona o kwotę przekroczenia. W pierwszej kolejności pomniejszeniu podlegają świadczenia finansowane z budżetu państwa. Jeżeli natomiast renta rodzinna lub własne świadczenie jest równe limitowi albo go przekracza, renta wdowia nie przysługuje. W takiej sytuacji wypłacane jest jedno świadczenie - wyższe lub wybrane przez osobę uprawnioną.

Do limitu świadczeń w zbiegu nie wlicza się m.in.:

- świadczenia uzupełniającego dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji,
- rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego,
- dodatkowego świadczenia rocznego,
- kolejnego dodatkowego świadczenia rocznego,
- świadczenia wyrównawczego dla działaczy opozycji antykomunistycznej lub osób represjonowanych z powodów politycznych,
- świadczenia wyrównawczego dla osób uprawnionych do wcześniejszej
- emerytury z tytułu opieki nad dziećmi wymagającymi stałej opieki,
- refundacji opłaconej na ubezpieczenie pojazdów samochodowych (OC/AC),
- świadczenia wspierającego,
- zasiłku pielęgnacyjnego,
- zasiłku stałego z pomocy społecznej.

Przypominamy, że renta wdowia nie jest nowym, odrębnym świadczeniem emerytalnym. To mechanizm, który pozwala na jednoczesne łączenie dwóch dotychczasowych uprawnień: własnej emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy z rentą rodzinną po zmarłym małżonku. Obecnie obowiązuje zasada, według której wdowa lub wdowiec może pobierać: 100 proc. własnego świadczenia oraz 15 proc. renty rodzinnej, lub 100 proc. renty rodzinnej i 15 proc. własnego świadczenia. Od 1 stycznia 2027 roku wskaźnik drugiego świadczenia wzrośnie z 15 proc. do 25 proc. Wniosek o ustalenie zbiegu świadczeń można złożyć w ZUS w dowolnym momencie. Warunkiem otrzymania pieniędzy jest jednak spełnienie kryteriów ustawowych: osiągnięcie powszechnego wieku emerytalnego (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn), pozostawanie we wspólności małżeńskiej do dnia śmierci współmałżonka, nabycie prawa do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż po ukończeniu 55 lat (kobiety) lub 60 lat (mężczyźni i niezawieranie nowego związku małżeńskiego. ©℗

PRZEMYŚL

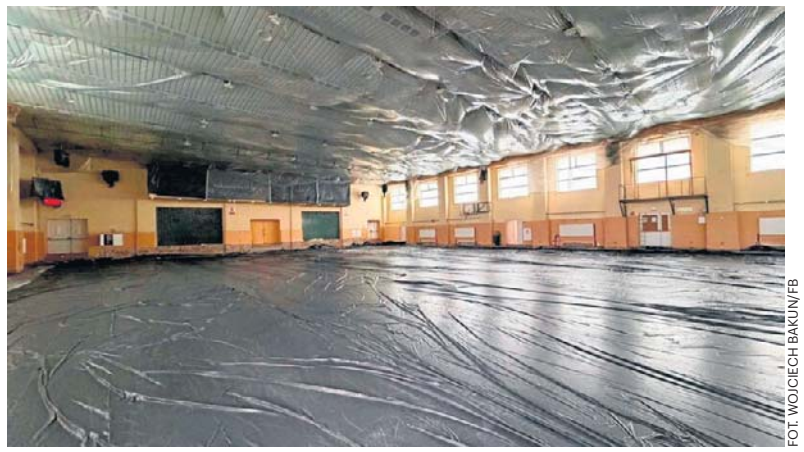
Modernizowana jest hala sportowa przy ulicy Mickiewicza

opr. kik

Inwestycja obejmuje nie tylko wymianę parkietu, ale w praktyce wykonanie całkowicie nowej konstrukcji podłogi wraz z przebudową infrastruktury pod obiektem.

W pierwszej kolejności usunięto starą podłogę, a następnie - zgodnie z zaleceniami geologa - wymieniono niestabilny grunt pod halą. Przebudowano również przyłącza instalacji grzewczej. Wykonawca ułożył nowe warstwy podbudowy, które zostały odpowiednio zagęszczone. Na nich powstała pierwsza, zbrojona i zaizolowana płyta betonowa. W najbliższym czasie zaplanowano tynkowanie odkrytych ścian. Następnie wykonana zostanie warstwa izolacyjna, na której powstanie druga płyta betonowa. Potem hala zostanie oczyszczona i odmalowana. Ostatnim etapem będzie montaż drewnianej nawierzchni sportowej. Ułożenie parkietu ma potrwać ok. 6 tygodni.

Równolegle z modernizacją podłogi Przemyski Ośrodek Sportu i Rekreacji prowadzi kompleksowy remont trybun. ©℗



FOT. WOJCIECH BAKUN/FB

W najbliższym czasie zaplanowano tynkowanie odkrytych ścian hali przy ulicy Mickiewicza

AKCJA CHARYTATYWNA 0011545013



eprasa.pl b0753805c6

KOMUNIKACJA

Zapłacił za bilet, ale dostał mandat. Kolejna kontrowersja z biletomatem w rzeszowskim MPK

Wojciech Tatara

Karę musi zapłacić nastolatek, który twierdzi, że kupił bilet, jednak został on wydrukowany z opóźnieniem. W międzyczasie weszli kontrolerzy, którzy nałożyli mandat za brak biletu. Zarząd Transportu Miejskiego odpiera zarzuty, twierdząc, że pasażer miał ponad 6 minut na odebranie biletu z urządzenia.



FOT. ARCHIWUM

Dyrektor ZTM: Miasto nie odchodzi całkowicie od biletomatów, ale ich rozwój nie jest obecnie priorytetem

W ostatnim czasie pisaliśmy o przypadkach nałożenia mandatów w rzeszowskiej komunikacji miejskiej na pasażerów, którzy mieli problem z zakupem biletu w biletomatach zainstalowanych w autobusach MPK.

Kolejny dotyczy ucznia szkoły średniej w Rzeszowie. Nastolatek twierdzi, że 22 maja wsiadł obok szkoły, kupił bilet w biletomacie, jednak mimo że pieniądze zostały pobrane z konta, urządzenie go nie wydrukowało. Gdy odszedł od biletomatu, do autobusu weszli kontrolerzy, którzy ukarali go mandatem.

- Syn systematycznie dojeżdża do szkoły, korzystając z komunikacji miejskiej i nigdy nie było żadnych kłopotów. Mimo że nie zrobił nic złego, został potraktowany jak intruz. Kupił bilet za 3 zł, pieniądze zostały pobrane z konta, jednak biletomat nie wydrukował biletu. Dopiero w trakcie kontroli, kiedy kolejna pasażerka zapłaciła za bilet, nagle wydrukowały się dwa bilety. Mówiła kontrolerom, że to bilet syna, jednak oni nie dali się przekonać i nałożyli mandat 350 zł - opowiada pani Wioletta, mama nastolatka.

Nie zamierza płacić kary i deklaruje, że jak trzeba będzie, to pójdzie do sądu. O pomoc zwróciła się do powiatowego rzecznika konsumentów w Strzyżowie. ZTM domaga się zapłacenia kary i wysłał do niej ponaglenie o zapłatę 364 złotych.

- Dlaczego przez przestarzały i niesprawny biletomat mam ponosić karę. Skoro zamontowano biletomaty w autobusach, to powinny być one sprawne i pasażer nie powinien być karany, kiedy zawodzą - mówi pani Wioletta.

W Zarządzie Transportu Miejskiego w Rzeszowie, odpowiedzialnego m.in. za biletomaty, dowiedzieliśmy się, że w tej sprawie została przeprowadzona analiza zapisów z urządzeń i wskazuje, że przebieg zdarzenia wyglądał inaczej.

- W naszym przekonaniu nie może być mowy o tym, iż bilet został wydrukowany ze znacznym opóźnieniem w biletomacie. Bilet został wydany w ciągu kilkunastu sekund od chwili zakończenia transakcji. Pasażer w tym czasie zdążył odejść od urządzenia i nie zabrał go z rynienki biletomatu. Czas pomiędzy wydaniem biletu a kontrolą biletów wynosił ponad sześć minut. Był on wystarczający na wyjęcie biletu z urządzenia i skasowanie w kasowniku - wyjaśnia Łukasz Dziągwa, dyrektor ZTM w Rzeszowie.

Z przedstawionej przez ZTM chronologii wynika, że pasażer wszedł do autobusu o godz. 13.12, transakcja zakupu biletu rozpoczęła się o godz. 13.13.03, bilet został wydrukowany o godz. 13.13.45, natomiast kontrola rozpoczęła się o godz. 13.20.

Dyrektor ZTM odniósł się również do kwestii dotyczącej funkcjonowania biletomatów. - Miasto nie odchodzi całkowicie od biletomatów, jednak ich rozwój nie jest obecnie priorytetem. Kluczowym kierunkiem jest budowa nowoczesnego, wygodnego i dostępnego systemu sprzedaży biletów, w pełni wspierającego rozwiązania cyfrowe i mobilne - podkreśla Łukasz Michał Dziągwa.

Dodaje, że w Rzeszowie działa 49 stacjonarnych biletomatów, a bilety można kupować również w aplikacjach: Jadę Rzeszów, SkyCash, moBILET i zBiletem.pl oraz za pomocą kasowników umożliwiających płatność kartą. ©℗

STALOWA WOLA

Na gigantycznym moście pojawił się pierwszy odcinek asfaltu

Wioletta Wojtkowiak

1,76-kilometrowa przeprawa przez San nabiera coraz bardziej docelowego kształtu.

Most na Sanie ma 1760 m długości i jest najdłuższym na Podkarpaciu w sieci dróg wojewódzkich. Inwestycja obejmuje również budowę i rozbudowę 4,6-kilometrowego odcinka drogi wojewódzkiej nr 855 Zaklików-Stalowa Wola. Główna część mostu jest oparta na dwóch charakterystycznych pylonach. Do budowy zostanie wykorzystanych ponad 40 tys. m sześc. betonu i około 7 tys. ton stali zbrojeniowej. Łączna długość zastosowanych pali prefabrykowanych sięga ok. 20 km. Most nie powstaje jako samodzielna inwestycja. Jest częścią większego zadania, którego celem jest stworzenie nowego połączenia drogowego po obu stronach Sanu. Powstaną też m.in. trzy wiadukty drogowe, pięć przepustów, ciągi pieszo-rowerowe i chodniki. Koszt całej inwestycji to ponad 377 mln zł. Generalnym wykonawcą inwestycji jest STRABAG. Zakończenie prac zaplanowano na listopad 2026 roku. ©℗


FOT. RAFAŁ BIEŃKOWSKI

Zdjęcia z lotu ptaka autorstwa Rafała Bieńkowskiego pokazują najlepiej, jak ogromna jest skala przedsięwzięcia

AKCJA CHARYTATYWNA 0211545649



eprasa.pl b0753805c6

DŁUGI

Nie zajmą minimalnej pensji, ale emeryturę już tak

Agnieszka Domka-Rybka

Dłużnicy zarabiający minimalnie przez lata ignorują mandaty, wezwania do zapłaty ze spółdzielni mieszkaniowych, wiedząc, że nikt nie może nic od nich wyegzekwować i nagle... szok na emeryturze. Komornik z regionu: - Znajdują się teraz w sytuacji, kiedy narosłe przez lata długi zaczynają być ściągane z ich malutkiego świadczenia.



FOT. 123RF

Szacuje się, że jest około 3,5 miliona osób, które posiadają status dłużnika chronionego tzw. immunitetem egzekucyjnym

Zamiast cieszyć się spokojną emeryturą, taką osobę na pewno dopadnie jesienią życia widmo przeszłości.

Minimalne wynagrodzenie wynosi obecnie 4806 zł brutto (około 3606 zł netto na rękę). Najniższe wynagrodzenie z umowy o pracę jest chronione przed egzekucją, czyli komornik nie może potrącić ani złotówki.

Ile jest w Polsce osób ze statusem dłużnika chronionego tzw. immunitetem egzekucyjnym?

Dodajmy, że zasada zwolnienia od egzekucji komorniczej nie obejmuje minimalnego wynagrodzenia, gdy długi wynikają z niepłacenia alimentów (wówczas komornik ma prawo zająć 60 proc. pensji).

Szacuje się, że w Polsce mieszka około 3,5 miliona osób, które posiadają status dłużnika chronionego tzw. immunitetem egzekucyjnym, czyli nie można im nic potrącić z pensji, ponieważ zarabiają równowartość płacy minimalnej.

Niestety, coraz więcej dłużników wykorzystuje swoją najniższą krajową, żeby nie spłacać zaległości i zdarzają się nawet patologiczne przypadki, że w pracy na piśmie mają, że dostają najniższe wynagrodzenie, a nadwyżkę otrzymują do ręki w szarej strefie.

„Patologia i trzeba to zmienić"

Takie są realia, na które od dawna zwraca uwagę m.in. Robert Damski, komornik przy Sądzie Rejonowym w Lipnie, regularnie sugerując zmiany, by dłużników zmusić do odpowiedzialności za swoje czyny: - Paradoks, obecne przepisy umożliwiają im kombinowanie, a ktoś komu są winni pieniądze czekają na nie bezskutecznie. Aktualny stan to patologia i trzeba ją zmienić.

Najniższe wynagrodzenie rośnie z roku na rok, a czy rząd planuje zmiany, by objąć je egzekucją.

Nasza redakcja pytała o to kiedyś i w Ministerstwie Finansów oraz Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, ale nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Pod koniec zeszłego roku w przestrzeni publicznej pojawiła się informacja, że w MRPiPS trwają prace nad zmianami i analizowana jest także kwestia zakresu potrąceń z najniższego wynagrodzenia, ale – póki co – brak konkretów.

Komornik poczeka, aż dłużnik wejdzie w wiek emerytalny

Tymczasem coraz więcej dłużników wchodzi w wiek emerytalny i wtedy zaczynają się kłopoty.

Bo, o ile minimalna płaca jest zwolniona z egzekucji, najniższa emerytura już nie. Obecnie wynosi ona 1978,49 zł brutto (ok. 1800 zł netto). Komornik może zająć 25 procent świadczenia (kredyty, pożyczki czy nieopłacone rachunki) oraz 60 procent w przypadku zaległości alimentacyjnych.

Takie osoby przed osiągnięciem wieku emerytalnego zarabiały minimalnie i ochoczo korzystały z tzw. immunitetu egzekucyjnego i nie spłacały swoich zobowiązań.

- Ignorowały mandaty, wezwania do zapłaty ze spółdzielni mieszkaniowych, wiedząc, że nikt nie może przymusowo nic od nich wyegzekwować. Teraz osiągają wiek emerytalny i stają w sytuacji, kiedy narosłe przez lata długi zaczynają być egzekwowane z ich malutkiej emerytury. Tych młodych emerytów dopadło „pomaganie" ustawodawcy, który nie widzi absurdu ochrony minimalnego wynagrodzenia za wszelką cenę - uważa komornik z Lipna.

©℗

TARNOBRZEG

Jezioro Tarnobrzeskie z innej perspektywy. Najnowsze zdjęcia Piotra Pawlika z nurkowania w „Perle Podkarpacia"

Marcin Radzimowski

Dla wielu osób pochmurne niebo i deszcz oznaczają koniec planów na aktywny wypoczynek nad Jeziorem Tarnobrzeskim. Tymczasem dla nurków to często dopiero początek prawdziwej przygody.

Piątkowa aura nie rozpieszczała. Obfite opady deszczu skutecznie zniechęcały do aktywności na świeżym powietrzu, dlatego plaże nad Jeziorem Tarnobrzeskim świeciły pustkami. Dla miłośników nurkowania nie stanowiło to jednak przeszkody.

- Tarnobrzeskie Centrum Nurkowe LOK Octopus nie zwalnia tempa. Kapryśna pogoda, obfite opady i miejscami mocno ograniczona widoczność pod wodą nie są w stanie nas powstrzymać. Pogoda swoje, a my swoje - regularnie schodzimy pod wodę w naszym pięknym, rodzimym akwenie. Jezioro Tarnobrzeskie jak zawsze dało radę - podkreślają nurkowie.

Roślinność, ryby i specjalnie zatopione obiekty tworzą fascynujący świat, który pozostaje niedostępny dla większości odwiedzających jezioro. Jezioro Tarnobrzeskie od lat uznawane jest za jeden z ciekawszych akwenów nurkowych w południowo-wschodniej Polsce. Na jego dnie można spotkać liczne gatunki ryb, rozległe łąki podwodnej roślinności oraz atrakcje przygotowane specjalnie z myślą o nurkach.

©℗







AKCJA CHARYTATYWNA 0011554915



eprasa.pl b0753805c6

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,72	4,30	4,60	5,02	2,34

DANE WG NBP Z DNIA 10.08.2026, G. 12:00

ŻYWNOŚĆ

Śmietanka i truskawka tylko dla dziadersów? Sprawdzamy, jak naprawdę chłodzą się Polacy

Lody śmietankowe i truskawkowe są dla dziadersów, usłyszałam w kolejce po gałkę ochłody w upalny dzień. A to przecież klasyk, tradycja i podstawa wielu innych wariacji do wafelka. Kiedy pojawia się upał, potrzeba schłodzenia dopada nas również w sieciach handlowych, dlatego jedcześnie zapytaliśmy Biedronkę i Lidla o najczęściej wybierane przez klientów smaki lodów. Jak mają się do modnych nowości rzemieślniczych wyrobów?

Agata Wodzień-Nowak

Można powiedzieć, że lody to nasza specjalność. Polska wyrosła na 5. producenta lodów w Unii Europejskiej, wytwarzając w 2024 roku 298 mln litrów, podaje portal trade.gov.pl, należący do Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Eksport wzrósł o 13 proc. do 117 tys. ton, osiągając wartość 405 mln EUR (+17 proc rok do roku) i stanowiąc 11 proc. całego polskiego eksportu mleczarskiego.

Większość zagranicznej sprzedaży (84 proc.) trafia do krajów UE (głównie do Niemiec, Francji, Hiszpanii, Węgier i Czech). Pozostałe 16 proc. wysyłamy przede wszystkim do Wielkiej Brytanii, a także m.in. do USA, Australii czy Singapuru. Tyle o znaczeniu gospodarczym lodów, skupiamy się na krajowym rynku i upodobaniach klientów.

Skład lodów ma coraz większą wagę, klienci szukają alternatywy

Współcześni konsumenci coraz częściej analizują składy produktów, na co sieci handlowe reagują odpowiednią ofertą i komunikacją. Lidl promuje swoje lody w stylu włoskim, akcentując obecność ponad 30% śmietanki zapewniającej aksamitną strukturę oraz wykorzystanie kakao ze zrównoważonych, certyfikowanych źródeł.

Z kolei Biedronka stawia na alternatywy roślinne, proponując linię Marletto Vegan – m.in. smak coconut brownie – która ma stanowić pełnowartościowy zamiennik tradycyjnych nabiałowych deserów dzięki zastosowaniu tłuszczu i wiórków kokosowych.

Sposób, w jaki jemy lody, mocno się zmienia – liczy się jakość, a nie tylko ilość. Polacy chętnie sięgają po rzemieślnicze desery o „czystej etykiecie" oraz warianty proteinowe czy wegańskie. Wanilia i czekolada nadal mają mocną pozycję, ale serca kupujących podbijają matcha, mango-marakuja i słona pistacja.



FOT. MICHAŁ KOLERA

Mimo tysięcy wymyślnych smaków, wanilia od dziesięcioleci pozostaje bezapelacyjnie najpopularniejszym smakiem lodów na świecie, wyprzedzając czekoladę i truskawkę

Dziś lody muszą też świetnie wyglądać na zdjęciach, zaskakiwać chrupiącymi dodatkami i przypominać ulubione wypieki. A co najważniejsze – producenci przekonują nas, że to idealny deser na każdą porę roku, nie tylko na lato.

Matcha, white Dubai, sernik z marakują i szarlotka z kruszonką. Lody zmieniają formę

Na początek wariacje od marki Willish. Producent z Wągrowca pochwalił się, że klineci znajdą w Lidlu jego najnowszy smak ręcznie robionych lodów w postaci pierogów z serem i malinami. Lodowe pierogi to mało? Co powiecie na pączki z lodowym wypełnieniem, czyli burger lodowy? Taką nowość w tym sezonie zaproponowali twórcy lodów Boskie Bydgoskie. A może jadalny balsam do ciała? Powstają specjalne limitowane smaki będące odpowiednikami kosmetyków, jak te od warszawskiej lodziarni Na Końcu Tęczy, np. w lody w postaci sorbetu z herbaty jaśminowej z cytryną.

Znaczący wzrost pod względem sprzedaży w ostatnich latach odnotowały takie smaki jak słony karmel czy pistacja

ALEKSANDRA ROBASZKIEWICZ
dyrektorka ds.
relacji korporacyjnych Lidl Polska

Smaki lodów proponowane latem 2026 przez lodziarnie to np.:

- churros z carmelem
- mascarppone w białą czekoladą i różą
- jagodzianka, sernik np. z truskawkami i kruszonką lub szarlotka
- pistacja z malinami i kruszonką
- white Dubai
- budyń waniliowy z malinami
- maślanka z mango
- matcha z malinami
- mascarpone z gruszką i miodem.

Opcji jest mnóstwo, a do nowości należą lody Mochi. To japońskie kulki lodowe otoczone miękkim, lekko ciągnącym się ciastem z mąki ryżowej. Zachowują kształt, można je jeść palcami i zapewniają zupełnie nową teksturę. Trudno się zdecydować na smak i formę? Kłopotu oszczędzają sobie ci, którzy szukają sprawdzonych rozwiązań.

Moda modą, a klasyka musi być. Te smaki lodów klienci Biedronki i Lidla kupują najchętniej

Lodziarnia z Bydgoszczy już na początku sezonu zapowiedziała, że dba o to, „żeby w lodówkach cały czas się działo. Nowości, powroty Waszych ulubieńców i klasyczne smaki". Bo wbrew opinii części konsumentów, proste rozwiązania mają rzesze zwolenników, co potwierdzają m.in. sieci handlowe. Starają się nadążać za trendami, jak lody wegańskie, ale dane sprzedażowe jasno pokazują, że klienci i tak najczęściej wybierają klasykę.

- Smaki, które cieszą się największym zainteresowaniem naszych klientów to wanilia, czekolada i truskawka. Znaczący wzrost pod względem sprzedaży w ostatnich latach odnotowały takie smaki jak słony karmel czy pistacja – podaje Strefie Biznesu Aleksandra Robaszkiewicz, dyrektorka ds. relacji korporacyjnych Lidl Polska.

Podobnie jest w Biedronce. Rafał Aletański z tej sieci komentuje dla Strefy Biznesu:

– Najpopularniejsze pozostają klasyczne smaki, takie jak wanilia, czekolada, truskawka i śmietanka. Jednocześnie konsumenci bardzo chętnie sięgają po nowości, dlatego kluczowa jest różnorodna oferta. Obecnie szczególnym zainteresowaniem cieszą się lody z dodatkiem malin w różnych formach – od mas po sosy i posypki. Wciąż modne są także smaki pistacjowe, choć na rynku nadal jest miejsce na wysokiej jakości produkty w tej kategorii.©℗

eprasa.pl b0753805c6

ELEKTROMOBILNOŚĆ

Gigant od elektroniki Apple pomoże Polsce wejść do gry o auta elektryczne

Fabryka samochodów elektrycznych w Jaworznie może stać się jednym z najważniejszych projektów dla polskiego przemysłu. Michał Hetmański, prezes Fundacji Instrat, przekonuje, że Polska ma szansę rywalizować z europejskimi i chińskimi producentami, ale musi przyspieszyć rozwój elektromobilności. – Musimy porządnie dociskać pedał gazu i zarabiać na elektromobilności – mówi Strefie Biznesu.

Maciej Badowski



FOT. MACIEJ BADOWSKI/ POLSKA PRESS

Auto elektryczne jako pierwsze w Polsce skorzystało z nowej energii z polskiego offshoru

Pierwszy prąd z morskich farm wiatrowych trafił już do polskiej sieci przez stację elektroenergetyczną w Choczewie. Docelowo ma ona odebrać energię z projektów offshore o łącznej mocy 6 GW, co, jak podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu Michał Hetmański, prezes Fundacji Instrat, będzie miało fundamentalne znaczenie dla krajowej energetyki.

– Z naszej stacji energetycznej w Choczewie popłynie do 6 gigawatów z morskich farm wiatrowych. To jest więcej, niż pochodzi z największej europejskiej elektrowni, czyli tej w Bełchatowie. To oznacza, że nasza najnowsza, największa stacja energetyczna przyjmie prąd z morskich wiatraków. Podłączyliśmy na razie tylko pierwszych kilkadziesiąt turbin, ale do końca 2029–2030 roku podłączymy z tych projektów do 6 GW. To oznacza, że ta energia wytworzy prawie 20 procent polskiego miksu i zastąpi nie tylko tę energię z węgla, ale przede wszystkim z importowanego gazu – mówi.

Hetmański nie zgadza się również z argumentem, że energia z morskich farm wiatrowych jest zbyt droga.

– Mówi się również, że prąd z offshore'u jest za drogi. Ja się nie zgodzę z tym twierdzeniem. Ta energia elektryczna z offshore'u, jeśli rzekomo droga, jeśli ja ją załaduję do mojego auta elektrycznego, to ja nadal, ładując się na zwykłej domowej taryfie, zapłacę dwa razy taniej niż na stacji paliw. Bo „litr" prądu dla mnie na zwykłej taryfie kosztuje około 3 złote. A dzisiaj jedziemy na stację, to już nie jest mrożone 6 złotych, ale bardziej 7 do 8 złotych za litr – podkreśla i dodaje, że znaczenie offshore'u wykracza poza sam koszt produkcji energii.

– Nawet troszeczkę droższa energia elektryczna z offshore'u jest też bardziej stabilna. Tworzy również więcej miejsc pracy w inwestycjach i utrzymaniu. To są lokalne miejsca pracy w polskich portach i stoczniach. Ona już nam się po prostu bardziej opłaca niż ta importowana z gazu. My nie budujemy elektrowni gazowych, my nie mamy własnych złóż gazowych, nie jesteśmy petrostate. My jesteśmy krajem opartym o energię elektryczną i ta transformacja w kierunku nie tylko odnawialnych źródeł energii, ale ku elektryfikacji jest nam po prostu opłacalna – tłumaczy.

Elektromobilność w Polsce wciąż mocno odstaje od Europy

Zdaniem Hetmańskiego równie dużym wyzwaniem pozostaje rozwój elektromobilności. Mimo że Polska jest jednym z ważniejszych producentów baterii i pojazdów elektrycznych, liczba takich samochodów na krajowych drogach pozostaje niewielka.

– Polska okazuje się globalnym producentem i baterii i pojazdów elektrycznych. Ale jeśli spojrzymy na to, co jeździ na drogach, to mamy zaledwie 150 tysięcy pojazdów w pełni elektrycznych na 20 milionów pojazdów osobowych. To jest bardzo mało. My w czerwcu tego roku mamy zaledwie 5 procent udziału pojazdów elektrycznych w sprzedaży. Średnia unijna to jest prawie 25 procent. Jak ocenia, jedną z głównych przyczyn jest wciąż niewystarczająca infrastruktura ładowania.

– Dlaczego średnia unijna jest prawie pięć razy wyższa? Bo nadal nasza sieć ładowania nie jest wystarczająca. Moja ładowarka osiedlowa jest non stop oblegana. Potwierdzam to z własnego doświadczenia. Niestety problem jest taki, że politycy nadal w Polsce myślą, że mogą zwalczać trendy.

W jego opinii Polska powinna wykorzystać szansę, jaką daje rozwój elektromobilności.

– Ja bym chciał, żeby polscy politycy, nasza klasa polityczna zrozumiała, że my na elektromobilności możemy zarabiać. Musimy ten rynek elektromobilności rozpędzić, żeby na nim zarobić. My musimy porzucić nasze nadzieje na to, że będziemy spowalniać tę transformację od aut spalinowych ku elektrycznym i zacząć porządnie dociskać pedał gazu, i zarabiać na elektromobilności.

Europa może skutecznie rywalizować z Chinami

Hetmański przekonuje, że europejski przemysł motoryzacyjny nadal ma potencjał, by skutecznie konkurować z producentami z Chin. Warunkiem jest jednak oferowanie produktów odpowiadających oczekiwaniom klientów.

– Nie mam co do tego wątpliwości. Chińczycy mają kilkadziesiąt marek. One globalnie konkurują na wielu rynkach i próbują je podbić z różnymi efektami. To, że chińskie auta mają około kilkunastu procent udziału w sprzedaży wśród wszystkich aut elektrycznych, jest dowodem na to, że konsumenci, jak nie mają dobrej alternatywy od europejskich producentów, to skłaniają się ku tym chińskim.

Jak zaznacza, przewaga azjatyckich producentów wynika przede wszystkim z parametrów oferowanych samochodów.

– Oni często oferują nie tyle lepszą cenę, ale lepsze technologie, parametry i prędkość ładowania. Europejscy producenci są ospali, oferują mniejsze baterie za gorszą cenę i wolniejsze ładowanie. Dlatego konsumenci idą w ramiona azjatyckich konkurentów. Wystarczy stworzyć dobry produkt, a on się będzie dobrze sprzedawał.

Inwestycja ma znaczenie także dla regionu

Budowa stacji elektroenergetycznej w Choczewie to inwestycja o wartości około 450 mln zł. Obiekt zajmuje 25 hektarów, a wyprowadzające z niego energię cztery linie przesyłowe o łącznej długości 250 km przebiegają przez 22 pomorskie gminy.

Według przedstawionych informacji przedsięwzięcie zostało zrealizowane głównie przez polskie firmy i z wykorzystaniem środków europejskich. Wraz z rozwojem morskiej energetyki wiatrowej wokół inwestycji rozwija się również krajowy łańcuch dostaw obejmujący porty, stocznie oraz producentów konstrukcji i komponentów dla sektora offshore. Dzięki temu powstają nowe miejsca pracy związane zarówno z budową, jak i późniejszą obsługą morskich farm wiatrowych.

eprasa.pl b0753805c6

PROGRAMOWO

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Remzi szantażuje Halila. Mężczyzna grozi, że ujawni pani Münevver całą prawdę o Pakize i Tahsinie, jeśli nie dostanie pieniędzy. W szpitalu dochodzi do kolejnych awantur. Burak ponownie staje w obronie Yasemin przed Meltem, która za punkt honoru postawiła sobie przepędzić Yasemin z dala od Buraka i szpitala. Pielęgniarka zaś prosi lekarza, by nie oczekiwał od niej niczego poza relacją zawodową. Sengul wspiera Yasemin w opiece nad matką. Münevver godzi się z Mine po nieporozumieniu i przeprasza wnuczkę za to, że sprawiła jej przykrość. Po wysłuchaniu nagrania stan matki Yasemin nieznacznie się poprawia, a lekarz zgadza się powtórzyć badania, choć nie spodziewa się trwałej zmiany.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Służba komentuje obecność dwóch ochroniarzy, których zarządca postawił przy drzwiach pani Pii. Mimo to zastraszona kobieta wciąż nie może się uspokoić. Kucharka Simona zaś odwiedza swojego wnuczka w tajemnicy przed jego matką. Adriano przekonuje Catalinę, żeby przestała się ukrywać w hangarze. Petra, jako nowa przełożona Marii, dręczy ją psychicznie przy każdej okazji. Szef służby Ricardo nieśmiało wyznaje uczucia pokojówce. Na froncie wojennym siły francuskie ruszają do natarcia na Niemców. Manuel dowiaduje się, że Curro dołączył do kompanii, która ma atakować jako pierwsza. W ostatniej chwili próbuje go zatrzymać. Czy zdoła ocalić młodzieńca?



G. 20:00

Trzeci oficer

TVP Historia

„Trzeci oficer", podobnie jak „Oficerowie", nie stanowi bezpośredniej kontynuacji historii opowiedzianej w poprzedniej serii, chociaż w poszczególnych odcinkach pojawiają się nawiązania do wydarzeń oglądanych w „Oficerze" bądź właśnie w „Oficerach". Występują też dobrze znane postacie: komisarz Tomasz Kruszyński „Kruszon", nadkomisarz Aldona Ginko – Ryś, podinspektor Marek Sznajder, dowódca Specjalnej Grupy Pościgowej CBŚ, podkomisarz Alicja Szymczyszyn, Damian Ryś, Jacek Wielgosz ps. „Grand" i jego żona Rita czy też szef wywiadu, gen. Michał Matejewski. Twórcom udało się zachować klimat poprzednich serii. Akcja serialu zaczyna się w maju 2007 r. w Nicei. Arab Daoud przekazuje oficerom polskiego wywiadu informacje o polskiej bombie atomowej, którą fizyk polskiego pochodzenia chce sprzedać terrorystom.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Wszyscy są wstrząśnięci śmiercią Marii. Załamana Monika od rana szuka ojca, który chciał być bliżej żony i siedzi przed budynkiem prosektorium. Kiedy bliscy go tam znajdują okazuje się, że zgodnie z procedurami, ciało Ziębowej ma być poddane sekcji. Włodek bardzo to przeżywa... Michał prosi Weronikę, żeby znalazła wyjście z sytuacji. Roztocka po pomoc idzie do Kamila. Kopciowa dzwoni do Pawła z wiadomością o śmierci Marii w chwili, gdy on przywozi żonę do szpitala. Beata zaczęła rodzić, na 2 tygodnie przed terminem. Wójcikowa pyta męża o powrót pani Marii. Paweł nie ma odwagi powiedzieć żonie o tragedii... Kiedy Beatka rodzi śliczną dziewczynkę, Wójcik z emocji aż mdleje. Jarek przychodzi do Elizy. Roztrzęsiony wyznaje, że babcia Maria nie żyje. Gdy żona przytula go ciepło, Berg prosi, by razem powiedzieli o tym dzieciom. Junior denerwuje się widząc tatę, jednak kiedy chłopak słyszy co się wydarzyło, ze współczuciem podchodzi do niego.



G. 18:25

Akacjowa 38

TVP 1

Samuel z powodzeniem przekupuje ojca Ursuli. Dzięki temu udaje mu się jego rękoma umieścić Ursulę w szpitalu psychiatrycznym. Świadkami dantejskich scen, rozpaczy Ursuli i jej furii podczas wyprowadzenia jej z domu są prawie wszyscy lokatorzy kamienicy. Tym samym Ursula staje się tematem numer jeden plotek i wszyscy dyskutują tylko o jej upadku i chorobie. Jednak Trini ma kolejny temat – Antonito. Kobieta donosi mężowi, że jego syn tylko udaje kontuzję kolana! Robi to po to, by nie pracować i móc całą swoją uwagę skupić na wynalazku. Pułkownik coraz bardziej traci wzrok. Jest niemal ślepy, ale wciąż nie chce poddać się żadnej formie leczenia. Silvia mimo to niezmordowanie namawia go na operację. Diego proponuje Blance wyjazd na stałe do Huelvy. Uważa, że zmiana otoczenia będzie dobra dla ich zdrowa i życia.

eprasa.pl b0753805c6

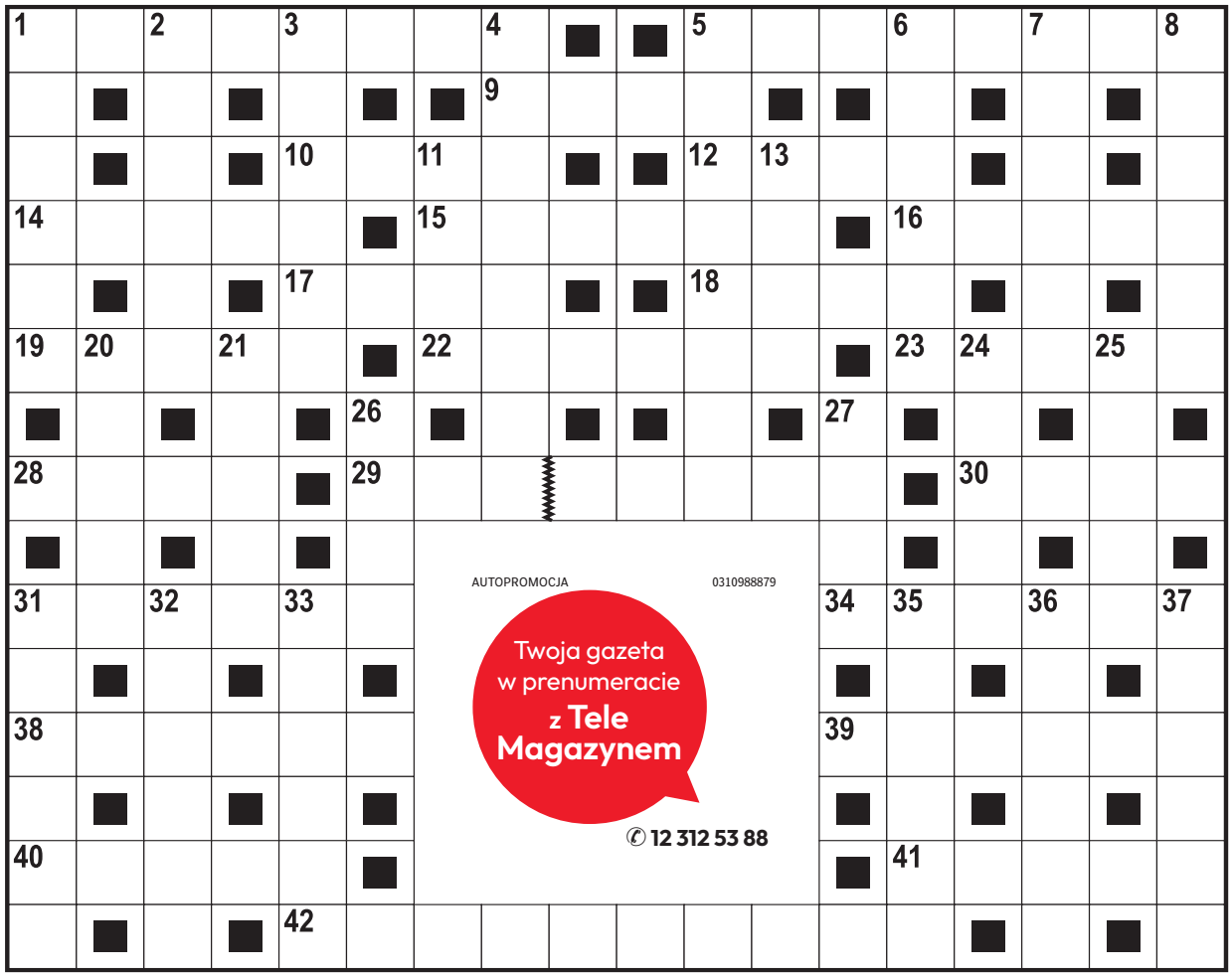
KRZYŻÓWKA NR 122

Poziomo:

1) szkoli nauczycieli, pedagog,
5) „… o mojej Warszawie”, utwór Mieczysława Fogga,
9) przepływa przez Opole,
10) złota …, czyli sentencja,
12) Jean, aktor z filmu „Goście, goście”,
14) miejsce pracy Rzeckiego,
15) producent kosmetyków,
16) powoływanie do wojska,
17) duża rzeka na terytorium Rosji i Chin,
18) gromadzone na twardym dysku,
19) muł naniesiony przez wodę,
22) piętro widowni teatralnej,
23) „… na gorącym blaszanym dachu”, melodramat,
28) odpad ze stolarni,
29) wybitny piłkarz argentyński,
30) cecha muzyki marszowej,
31) „… i Małgorzata”, powieść Michała Bułhakowa,
34) polski herb szlachecki,
38) napój z soku owocowego i lodu,
39) przechadzka po promenadzie,
40) relacje, poczucie wspólnoty,
41) dietetyczna potrawa w szpitalnym menu,
42) autorka „Naszej szkapy”.

Pionowo:

1) japoński producent samochodów,
2) miasto w województwie lubelskim z Lotniczą Akademią Wojskową,
3) przyrząd z igłą magnetyczną,
4) najwyżej położony stan w USA,
5) sytuacja pozornie niemożliwa,
6) drewniane naczynie dojarki,
7) jedno z podstawowych pojęć ontologii, nicość,
8) altówka miłosna, wildamora,
11) „Ach, co to był za …”, utwór grupy Quorum,
13) słoweński producent sprzętu narciarskiego,
20) dowód niewinności,
21) statek marynarki wojennej,
24) botaniczny lub zoologiczny,
25) dowodzony przez szypra,
26) pospolita ryba karpiowata,
27) szypułkowy lub pospolity,
31) odwaga na polu walki,
32) zbiór plonów, żniwa,
33) cienki pasek skórzany,
35) udomowiony gatunek lamy,
36) prymitywne narzędzie do połowu ryb,
37) kontynent z Wybrzeżem Kości Słoniowej.

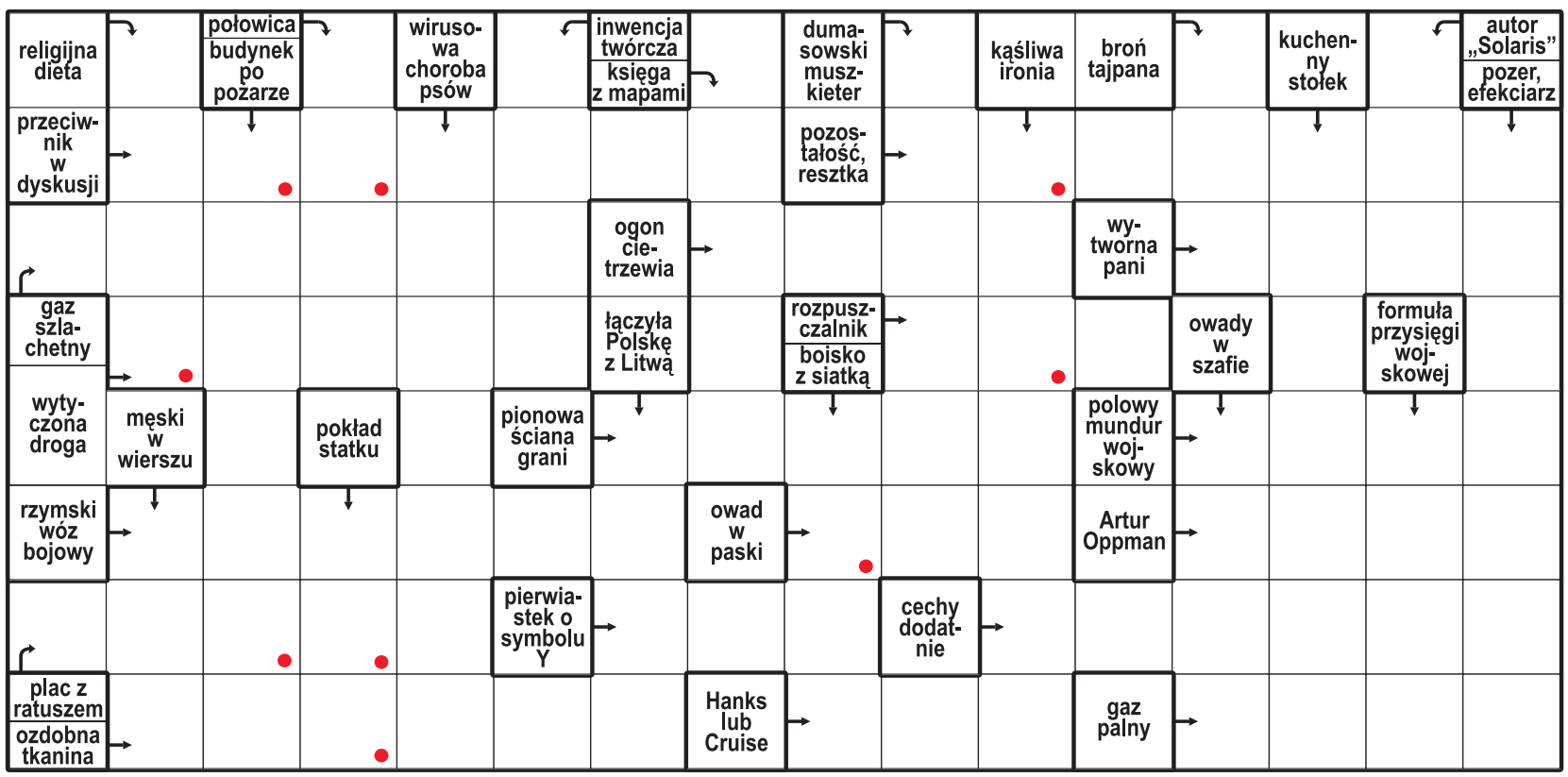


AUTOPROMOCJA 0310988879
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 121

O	■	A	■	M	O	P	S	■	■	P	U	C	K	■	L	■	R	
D	A	N	I	A	■	R	A	N	K	O	R	■	L	A	U	R	A	
E	■	O	■	G	R	A	M	■	■	D	A	L	I	■	N	■	P	
Z	E	N	O	N	■	S	O	J	U	S	Z	■	M	L	E	K	O	
W	■	I	■	A	G	A	T	■	■	T	A	M	A	■	T	■	R	
A	R	M	A	T	A	■	N	I	D	A	■	A	T	L	A	N	T	
■	I	■	G	■	L	■	I	■	■	W	■	J	■	H	■	O	■	
P	O	D	A	T	E	K	K	A	T	A	S	T	R	A	L	N	Y	
■	N	■	M	■	R							E	■	S	■	E	■	
W	I	K	A	R	Y							K	W	A	R	T	A	
Y	■	R	■	O	■							■	Ł	■	O	■	L	
B	E	A	G	L	E							M	O	S	K	W	A	
U	■	T	■	N	■							■	C	■	O	■	D	
C	I	E	K	I	■							■	H	U	S	K	Y	
H	■	R	■	K	A	S	T	A	N	I	E	T	Y	■	Z	■	N	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: POSTRONEK.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważna decyzja otworzy Ci drogę do sukcesu. Horoskop dzienny radzi zaufać sobie i działać śmiało!

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci rozwiązać trudną sprawę. Horoskop na dziś mówi, że czeka Cię miła niespodzianka.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że ucieszy nie tylko Ciebie.

Byk (20.04 - 20.05)
Posłuchaj dziś intuicji. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa z bliską osobą przyniesie Ci ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś radzi pokazać swój talent.

Rak (22.06 - 22.07)
Dziś uporządkujesz ważną sprawę. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje, by nie przejmować się drobiazgami.

Lew (23.07 - 22.08)
Spotkanie z kimś bliskim poprawi Ci nastrój. Horoskop dzienny sugeruje znaleźć czas na przyjemności.

Panna (23.08 - 22.09)
Czeka Cię intensywny dzień, ale horoskop na dziś wróży, że wyjdziesz z niego zwycięsko.

Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop dzienny na wtorek mówi, że niespodziewana okazja otworzy przed Tobą nowe możliwości.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Cierpliwość przyniesie dziś efekty. Horoskop dzienny sugeruje, by nie przyspieszać wydarzeń.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł może dziś zachwycić innych. Horoskop na dziś radzi pokazać światu swoją wizję.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Daj sobie chwilę wytchnienia. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że spokojny dzień pozwoli Ci odzyskać energię.

eprasa.pl b0753805c6

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

Jak chronić uszy przed letnimi infekcjami?

Co trzeba wiedzieć o zapaleniu ucha?

Zapalenie ucha może się rozwijać we wszystkich jego częściach, czyli w obrębie ucha zewnętrznego, środkowego i wewnętrznego. Najczęściej przyczyną infekcji są bakterie i wirusy, jednak rzadziej może dojść do zapalenia grzybiczego czy alergicznego. Leczenie zależy od czynnika wywołującego – można stosować antybiotyki, leki przeciwwirusowe czy przeciwgrzybicze. Można je podawać miejscowo bezpośrednio do przewodu słuchowego, doustnie lub dożylnie. Nasze ucho składa się z trzech części – ucha zewnętrznego, środkowego i wewnętrznego. Zapalenie może rozwinąć się w każdej z nich. Dodatkowo ze względu na przebieg infekcji wyróżniamy zapalenia ostre, w których objawy pojawiają się nagle i mają duże nasilenie, a także przewlekłe, gdy objawy utrzymują się przez dłuższy czas. Wyróżnia się także zapalenie nawracające, kiedy po wyleczeniu wcześniejszej infekcji objawy ponownie wróciły.

Jakie są przyczyny zapalenia ucha?

Zapalenie ucha najczęściej, bo aż w 90 procentach, jest wywołane przez bakterie i wirusy. Infekcję ucha środkowego często wywołują wirusy powodujące powszechne infekcje górnych dróg oddechowych – m.in. wirus grypy, paragrypy, RSV lub rynowirusy. W przypadku zapalenia ucha zewnętrznego istotną rolę w zakażeniu odgrywa wirus ospy wietrznej (VZV) w przebiegu półpaśca (reaktywacja utajonego zakażenia wirusem VZV). Może również być wywoływane przez grzyby i mieć podłoże alergiczne. Na zapalenie ucha, w szczególności jego zewnętrznej części, bardziej narażone są osoby regularnie pływające (tzw. ucho pływaka) – wilgotne środowisko jest idealnym podłożem do wzrostu bakterii. Również korzystanie z patyczków do uszu może podrażniać skórę przewodu słuchowego zewnętrznego, co sprzyja rozwojowi zapalenia.

Jak wyleczyć zapalenie ucha?

Podstawą leczenia są leki przeciwzapalne – najlepiej ibuprofen (u dorosłych 3 × 400 mg, u dzieci 3 × 10 mg/kg masy ciała przez 7 dni). Paracetamol może być stosowany dodatkowo jako lek przeciwbólowy, ale nie działa przeciwzapalnie. W okresie stosowania tych preparatów nie wolno spożywać alkoholu pod żadną postacią (wina, piwa, drinków). Bez pomocy laryngologa trudno jednak całkowicie wyleczyć zapalenie ucha. Zwykle konieczne jest osuszenie przewodu słuchowego, podanie antybiotyku w kroplach lub maści oraz odpowiedni opatrunek. U niektórych pacjentów, np. z cukrzycą, lekarz może włączyć antybiotyki doustne.

Czy uszy naprawdę czyszczą się same?

Nasze uszy potrafią same się oczyszczać – złuszczający się naskórek przesuwa się w kierunku ujścia przewodu słuchowego, usuwając woskowinę. Jeśli ten mechanizm działa prawidłowo, nie potrzebujemy żadnych dodatkowych zabiegów, a w większości przypadków wystarczy standardowe mycie ucha dłonią. Mechanizm ten może być jednak zaburzony, na przykład poprzez nadmierne manipulowanie w uchu tak zwanym „patyczkiem", wkładaniem do uszu np. słuchawek, stoperów, wkładek, aparatów słuchowych, ale również w przebiegu niektórych chorób skóry, np. alergii, łuszczycy, ale także w wyniku wrodzonej predyspozycji. W takich przypadkach czasem konieczne jest profesjonalne oczyszczanie ucha u laryngologa.



FOT. AUTOR

Jak chronić uszy latem?

Latem nasze uszy są szczególnie narażone na infekcje z powodu wilgoci, ciepła i częstych kąpieli, .Lekarze zalecają, aby je osuszać po każdej kąpieli i aktywności związanej ze sportami wodnymi. Należy unikać przeciągów i zimnego powietrza pochodzącego z klimatyzacji. Warto też ograniczyć czas używania słuchawek dousznych, W przypadku, gdy mamy skłonność do gromadzenia woskowiny, atopowego zapalenie skóry czy świądu uszu, przed wyjazdem na urlop należy zaplanować wizytę u laryngologa.

Oprac. Gabriela Fedyk

REKLAMA 0011566115

OGŁOSZENIE BURMISTRZA PILZNA

z dnia 11 sierpnia 2026 r.

o rozpoczęciu ponownych konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Pilzno dla części miejscowości Łęki Górne i Łęki Dolne

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.: Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j.: Dz. U. z 2026 r., poz. 670)

zawiadamiam

o rozpoczęciu ponownych konsultacji społecznych projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Pilzno dla części miejscowości Łęki Górne i Łęki Dolne** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od **11.08.2026 r**. do **8.09.2026 r., które obejmują**:

1. zbieranie uwag w terminie **od dnia 11.08.2026 r**. do **8.09.2026 r.;**
2. dyżur projektanta, który odbędzie się **w dniu 31.08.2026 r. od godz. 16:00** w siedzibie **Urzędu Miejskiego w Pilźnie, Rynek 6, 39-220 Pilzno**;
3. spotkanie otwarte, które odbędzie się **w dniu 31.08.2026 r. w godz. 16:00-17:00** w siedzibie **Urzędu Miejskiego w Pilźnie, Rynek 6, 39-220 Pilzno;**
4. Osoby chcące się zapoznać z ustaleniami projektu planu miejscowego mogą to zrobić w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pilźnie, Rynek 6, 39-220 Pilzno, w godzinach pracy. Poddane konsultacjom dokumenty udostępnione są również na stronie internetowej urzędu BIP: BIP http://www.pilzno.un.pl/bip/ zakładka OBWIESZCZENIA / OBWIESZCZENIA 2026.

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu planu należy składać do Burmistrza Pilzna, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, adresu poczty elektronicznej, o ile posiada, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, oraz wskazując, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 8.09.2026 r.** włącznie.

Uwagi winny być wnoszone na formularzu stanowiącym załącznik do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego w postaci:

1. na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres: Urząd Miejski w Pilźnie, Rynek 6, 39-220 Pilzno;
2. elektronicznej: poprzez platformę ePUAP lub za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@gminapilzno.pl lub e-Doręczenia: AE:PL-37716-61239-HEUVI-29.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 pkt. 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, projekt miejscowego planu podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w okresie konsultacji społecznych. Uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w terminie **do dnia 8.09.2026 r.** włącznie**,** na zasadach określonych powyżej.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag będzie Burmistrz Pilzna.

Klauzula informacyjna:
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 unijnego ogólnego rozporządzenia o ochronie danych (tzw. RODO) informujemy, że administratorem danych osobowych jest Burmistrz Pilzna z siedzibą Rynek 6, 39-220 Pilzno. Z administratorem można się skontaktować listownie (adres jw.) lub drogą elektroniczną – adres e-mail: sekretariat@gminapilzno.pl Dane osobowe będą przetwarzane w celu rozpatrzenia pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego.

Informujemy, że:

1. Ma Pan/Pani prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania lub ograniczenia przetwarzania.
2. Dane osobowe będą przetwarzane do czasu załatwienia sprawy, dla potrzeb której zostały zebrane, a następnie będą przechowywane przez 25 lat, po czym zostaną przekazane do Archiwum Narodowego.
3. Ma Pan/Pani prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
4. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i dla realizacji podanego celu przetwarzania ma charakter obowiązkowy. Konsekwencją niepodania danych jest niemożność rozpatrzenia pisma.
5. Podstawę prawną przetwarzania danych stanowi ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Ponadto informujemy, że ma Pan/Pani prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw wobec przetwarzania swoich danych osobowych, z przyczyn związanych z Pana/Pani szczególną sytuacją.
Dane kontaktowe Inspektora Ochrony Danych: adres pocztowy – jw., adres e-mail: inspektorodo@gminapilzno.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIĘ elektromonterów do pracy w ITALII tel. 507-174-375

ZATRUDNIĘ elektromonterów do pracy w Rzeszowie. tel. 507-174-375

ZATRUDNIĘ elektromonterów do pracy w SKAWINIE. Warunek konieczny - chęci do pracy. tel. 507-174-375

ZATRUDNIĘ spawacza elektrycznego z książeczką lokalizacja Rzeszów tel. 507-174-375

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, wycena gratis + gwarancja. tel. 786 344 700

REKLAMA 0011565455

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

Zarząd Województwa Podkarpackiego

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 roku, poz. 399 t.j.) podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu wykazu o przeznaczeniu do oddania w nieodpłatne użytkowanie na czas nieoznaczony niezabudowanej nieruchomości położonej w Bolestraszycach, w gminie Żurawica, w powiecie przemyskim, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 766/4 o pow. 0,1000 ha, obj. KW nr PR1P/00086244/8, dla potrzeb statutowych Arboretum i Zakładu Fizjografii w Bolestraszycach, służących realizacji zadań związanych z kulturą i oświatą.

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego przy al. Ł. Cieplińskiego 4, 35-010 Rzeszów oraz zamieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Województwa Podkarpackiego, pod adresem http://bip.podkarpackie.pl, zakładka: Samorząd: Nieruchomości: Wykazy: Zbycie, a także przesłany do Starostwa Powiatowego w Przemyślu oraz Urzędu Gminy Żurawica.

AUTOPROMOCJA

nowiny nowiny24.pl

Środa jest dla zdrowia

Kup dziennik z dodatkiem Strona Zdrowia

nowiny24.pl

eprasa.pl b0753805c6

KOLARSTWO

Tegoroczny Tour de Pologne był wyjątkowym wyścigiem

Jacek Kmiecik

– 83. Tour de Pologne był wyjątkowy pod wieloma względami, m.in. sentymentalnym, i był udany pod względem sportowym – podkreślił dyrektor wyścigu Czesław Lang po zakończeniu imprezy w Wieliczce.

– Pierwsza cecha szczególna tegorocznej edycji to trasa. Wyścig odbywał się pod hasłem Północ-Południe, a kolarze jechali praktycznie przez całą Polskę – powiedział Lang.

Na Pomorzu, konkretnie w Gdańsku, Tour de Pologne gościł poprzednio w 2014 roku, w Gdyni, gdzie przed wyścigiem zorganizowano efektowną prezentację drużyn na ORP „Błyskawica" – w 2004 roku, a na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w 2002 roku.

Pierwszy etap, z Gdyni do Koszalina, prowadził przez rodzinne strony Langa, m.in. Kołczygłowy, gdzie się urodził w 1955 roku. – Podróż sentymentalna przez Bytów, Gostkowo, Kołczygłowy. To była moja „Strefa Kibica" – przypomniał.

Zdaniem dyrektora wyścigu tegoroczna edycja była wyjątkowa również z powodu liczby kibiców. – Wszędzie tłumy, a Wały Chrobrego w Szczecinie wyglądały jak Paryż na ostatnim etapie Tour de France. Sam byłem w szoku, jak wielu było fanów kolarstwa – zauważył.

Wyjątkowa była również obecność na mecie ostatniego etapu prezydenta RP Karola Nawrockiego. – Wyścig jest organizowany od 1928 roku i zawsze odbywał się pod patronatem prezydenta RP. Przed wojną Ignacego Mościckiego i z marszałkiem Józefem Piłsudskim w Komitecie Honorowym, a po przemianach ustrojowych Lecha Wałęsy, Aleksandra Kwaśniewskiego, Lecha Kaczyńskiego, Bronisława Komorowskiego, Andrzeja Dudy i teraz Karola Nawrockiego. Obecny prezydent na tyle docenił nasz wyścig, że przyjechał do Wieliczki. To nobilitacja dla Tour de Pologne – podkreślił.



FOT. PAP/ART SERVICE

Niemiec Marco Brenner z Tudor Pro Cycling Team został zwycięzcą wyścigu kolarskiego Tour de Pologne

W opinii LangaTdP pod względem organizacji nie ustępuje największym wyścigom. – Polacy zaczynają doceniać to, że mają swój wyścig i że nie jesteśmy gorsi od Francuzów czy Włochów. Potrafimy zorganizować bardzo dobry wyścig, oczywiście inny niż Tour de France czy Giro d'Italia, bo nie mamy Alp ani Pirenejów, ale pod względem organizacji, bezpieczeństwa kolarzy to jest najwyższy poziom – zaznaczył.

Także pod względem sportowym, według Langa, wyścig był bardzo udany.

– Trzy płaskie etapy wygrał najlepszy obecnie sprinter świata Włoch Jonathan Milan. – Milan jest tak zachwycony naszym krajem, że zaprosiłem go na tydzień do Polski. Powiedziałem mu, że będzie miał dodatkową premię od dyrektora wyścigu – śmiał się Lang.

Zwycięzcą 83. TdP został Niemiec Marco Brenner, który wyprzedził o 10 sekund Nowozelandczyka Finna Fishera-Blacka oraz o 16 sekund Hiszpana Ivana Romeo. W klasyfikacji generalnej najwyżej z Polaków uplasował się Filip Gruszczyński z reprezentacji – na 25. pozycji, ze stratą 2.48 do Brennera.

Ostatni etap, „czasówkę" na dystansie 12,5 km, wygrał w Wieliczce Szwajcar Stefan Küng. Brenner uzyskał siódmy wynik, tracąc do Künga 11 sekund. Najlepszy z Polaków w „czasówce", Michał Kwiatkowski, zajął 31. miejsce ze stratą 36 sekund do zwycięzcy.

PIŁKA NOŻNA

Grabara w odstawce, kłopoty Pietuszewskiego, a Kamiński czeka

Jacek Czaplewski

Żadna z pięciu najlepszych europejskich lig jeszcze nie wystartowała. Grają za to gdzie indziej, także Polacy, choćby w Portugalii.

Niemiecka Bundesliga ruszy dopiero w ostatni weekend sierpnia. Odbyła się za to inauguracyjna kolejka na zapleczu, w którym występuje wielu naszych rodaków. Strzelanie zaczęli David Kopacz i Mateusz Żukowski. Powody do radości ma też Jakub Zieliński. Po spadku VfL Wolfsburg to właśnie ten 18-latek stanął w bramce „Wilków" zamiast Kamila Grabary. Otrzymał pochlebne recenzje za debiut. Przeciwko FC Kaiserslautern zachował czyste konto, broniąc między innymi jedną ręką trudny strzał z około dziesięciu metrów. Dziewięć lat starszego Grabary zabrakło nawet na ławce rezerwowych. Według Mateusza Borka z Kanału Sportowego w klubie tylko trenuje, czekając na transfer. Wstępne rozmowy trwają, ale póki co brakuje konkretów. Kłopot polega na tym, że działacze planują odzyskać aż 13,5 mln euro zainwestowane dwa lata temu, ale dziś nikt nie chce takiej sumy już zaoferować. Pozostanie w zespole wydaje się równie mało prawdopodobne – i z powodu wysokiej pensji, i ambicji samego zawodnika.

W piłkę póki co nie gra też wschodząca gwiazda naszej piłki Oskar Pietuszewski. Bez niego w składzie FC Porto udanie rozpoczęło walkę o obronę mistrzostwa Portugalii, zwyciężając gładko Alvercę (2:0). 18-letni skrzydłowy przyglądał się popisom kolegów z trybun w towarzystwie wokalistki popularnego girlsbandu Agnieszki Nowakowskiej. Z powodu urazu mięśniowego o grze nie ma mowy jeszcze przez co najmniej dwa lub trzy tygodnie. W pełnym wymiarze czasowym wystąpili za to stoperzy Jakub Kiwior i Jan Bednarek. Ten drugi wrócił błyskawicznie po kontuzji odniesionej w Superpucharze Portugalii. – Nie jesteśmy zadowoleni z samej gry. Zbyt łatwo tracimy piłkę. Brakuje nam spokoju, z tego powodu było dużo biegania. Stać nas na więcej. Jesteśmy głodni kolejnych sukcesów – podsumował w Eleven Sports występ swój i kolegów Bednarek.



FOT. PAP/EPA/RUI MINDERICO

Jakub Kamiński nadal czeka na debiut w lidze portugalskiej

Od potknięcia sezon zaczęła Benfica Lizbona, remisując z Academico Viseu (2:2). Jakub Kamiński, za którego zapłacono aż 20 mln euro, jeszcze nie zadebiutował w lidze. Decyzją trenera pozostał na ławce rezerwowych. Z niej w drużynie gości podniósł się za to inny Polak, Dominik Steczyk. Tymczasem za oceanem trzeciego gola w barwach Chicago Fire zdobył Robert Lewandowski. Jego zespół pokonał Santos Laguna (3:1) w drugim meczu Leagues Cup, czyli nietypowego turnieju dla zespołów z amerykańskiej MLS i meksykańskiej Ligi MX. W piątek w nocy czasu polskiego (godz. 3.00) kolejne spotkanie – z Cruz Azul.

LEKKOATLETYKA

Słodko-gorzki początek polskich lekkoatletów na mistrzostwa Europy w Birmingham

Jacek Kmiecik

W pierwszej sesji ME w Birmingham z piętnaściorga Biało-Czerwonych tylko siedmioro awansowało. Cztery awanse biegowe i trzy w konkurencjach technicznych.

W poniedziałkowej porannej sesji eliminacyjnej najlepiej spisał się utytułowany młociarz, pięciokrotny mistrz świata i mistrz Europy Paweł Fajdek i dwaj kulomioci Konrad Bukowiecki oraz Szymon Mazur, którzy odpowiednio zajęli 5., 8. i 11. miejsce, gwarantujące start w finałach w swoich konkurencjach.

– To już jest klasyczek. Albo awans w pierwszym rzucie, albo w trzecim. Albo w żadnym, bo tak też bywało. Rozluźniłem się przed startem. Piękna pogoda tutaj, zero stresu. Sprężyłem się w 3. kolejce. 77 z kawałkiem, całkiem nieźle, pewny awans – skomentował dla TVP Sport swój start Fajdek, który wystatuje we wtorkowym finale.

Odpadli natomiast pozostali młociarze – 13. Wojciech Nowicki (obrońca tytułu pierwszy pod kreską), 17. Marcin Wrotyński i 24. Dawid Piłat. W pchnięciu kulą udział w eliminacjach zakończyła Zuzanna Maślana.

Do półfinału 400 m przez płotki awansowała Izabela Smolińska, a niespodziewanie odpadła Anna Gryc. Eliminacje na 400 m przebrnął Maksymilian Szwed, a na 100 m do półfinału awansowała Kryscina Cimanouska. Na 800 m do 1/2 finału przeszedł Filip Ostrowski, odpadli natomiast Bartosz Kitliński i Maciej Wyderka.

W skoku w dal z 16. wynikiem udział zakończył Piotr Tarkowski.



FOT. PAP/ADAM WARŻAWA

Paweł Fajdek podczas eliminacji rzutu młotem

eprasa.pl b0753805c6

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA, KLASY O, A, CLJ, 1 LIGA KOBIET, OPP

Sanok potwierdza klasę, niezły start Pogoni Leżajsk

W rozegranych w niedzielne popołudnie meczach 4. ligi podkarpackiej klasę pokazał Ekoball Stal Sanok. Wygrał w Sieniawie aż 5:0. W pierwszej kolejce punkt zdobył beniaminek z Leżajska, wygrały rezerwy Stali Rzeszów

Kostek, PM, SEC, KP, MJ

Za nami pierwszy weekend z meczami w niższych klasach rozgrywkowych. Podajemy wyników meczów, których nie ma w poniedziałkowym wydaniu.



Jhonier Villamoro Becerra błyszczy technicznymi umiejętnościami. Teraz w barwach Ekoball Stali Sanok

FOT. GRZEGORZ KOSTKA

4 LIGA:

Izolator Boguchwała - Pogoń Leżajsk 1:1 (0:1)
0:1 Grabarz 31, 1:1 Mazurek 85

Sokół Sieniawa - Ekoball Stal Sanok 0:5 (0:0)
Bramki: 0:1 Roslyakov 48, 0:2 0:3 Kogut 50, 55, 0:4 Słysz 54, 0:5 Beccerra 74.

Sokół: Ważny - Padiasek, Drelich, Szczybyło, Roga (55 Kopcio) - Brud (73 Gierlach), Rop (85 Michalski), Pawlak (60 Ko. Halejcio), Chodacki (55 Cieśla), Socha (80 Brudniak) - Okoń. Trener Krystian Halejcio.

Ekoball Stal: Półkoszek - Mykytsey, Jaklik (80 Sobolak), Nowak (46 Khomchenko), K. Słysz, Kogut (79 Błażowski), Suszko (64 Zarzyka), Mateja (58 Lorenc, 70 Tabisz), Roslyakov, Beccerra (75 Gawlewicz), S. Słysz (76 Jajko). Trener Damian Popowicz.

Sędziował Kantor (Dębica).
Widzów 400

Z dobrej strony zaprezentowały się letnie wzmocnienia Stali z Cosmosu. Trzy z pięciu bramek było autorstwa ex-zawodników klubu z Nowotańca. Stal pokazała, że trzeba będzie się z nią liczyć, a gospodarze szybko muszą się przestawić z realiów okręgówki na ligę wyżej.

KS Wiązownica - Stal II Rzeszów 2:3 (0:1)
0:1 Wydra 61-samobójcza, 0:2 Witkowski 75, 1:2 Wydra 77, 1:3 Groń 89, 2:3 Kotecki 90+1.

1. Ekoball Sanok	**1**	**3**	**5-0**
2. Wisłok Wiśniowa	1	3	4-2
3. Sokół Nisko	1	3	4-3
4. Stal II Rzeszów	1	3	3-2
5. Czarni 1910 Jasło	1	3	2-1
Polonia Przemyśl	1	3	2-1
7. Błękitni Ropczyce	1	3	1-0
8. Izolator Boguchwała	1	1	1-1
Pogoń Leżajsk	1	1	1-1
10. Górnik Strachocina	1	1	0-0
Igloopol Dębica	1	1	0-0
12. Stal Łańcut	1	0	3-4
13. KS Wiązownica	1	0	2-3
14. Radomyśl W.	1	0	1-2
Legion Pilzno	1	0	1-2
16. Pogoń-Sokół II Lubaczów	1	0	0-1
17. Strug Tyczyn	1	0	2-4
18. Sokół Sieniawa	1	0	0-5

KLASA O KROSNO:

Wiki Sanok - Jedlicze 3:2 (1:0) Domaradzki 34, 72, Rojas 88 - W. Białogłowicz 48, Bober 55; **Ustrzyki Dolne - Dukla 0:1 (0:1)** Konrad Wajs 45; **Kołaczyce - Targowiska 2:1 (0:0)** Polakiewicz 62, 65-karny – Baraniewicz 80; **Iwonicz - Odrzykoń 2:4 (1:2)** Majewski 1, Podilnyk 58 - Zygmunt 16, Kozioł 44, Krzywda 49, M. Urbanek 75.

1.Ekoball IISanok	1	3	4:1
2.Przełom Besko	1	3	4:2
3.Zamczysko Odrzykoń	1	3	4:2
4.LKS Zarszyn	1	3	2:0
5.Wiki Sanok	1	3	3:2
6.Przełęcz Dukla	1	3	1:0
7.Tempo Nienaszów	1	1	2:2
8.Zamczysko Mrukowa	1	1	2:2
9.Nafta Splast Jedlicze	1	0	2:3
10.Ostoja Kołaczyce	1	0	2:3
11.Partyzant Targowiska	1	0	1-2
12.Bieszczady Ustrzyki Dolne	1	0	0:1
13.Brzozovia	1	0	2:4
14.Iwonka Iwonicz	1	0	2:4
15.Start Rymanów	1	0	0:2
16.Strzelec Frysztak	1	0	1:4

KLASA A1 KROSNO

W pierwszym meczu nowego sezonu drużyna z Pakoszówki zwyciężyła z Szarotką Uherce. Górnik Grabownica Starzeńska zremisował z Pisarowcami.

Szarotka Uherce - Victoria Pakoszówka 1:3, Górnik Grabownica Starzeńska - LKS Pisarowce 4:4, Remix Niebieszczany - LKS Izdebki 1:1, Lotniarz Bezmiechowa - Sanovia Lesko 1:5 , LKS Płowce/Stróże Małe - LKS Tarnawa 1:3, Grabowianka Grabówka - Szarotka Nowosielce 5:1, Orion Pielnia - LKS Długie 0:5. Pauza: Cosmos Nowotaniec

1.LKS Długie	1	3	5-0
2.Sanovia Lesko	1	3	5-1
3.Grabowianka Grabówka	1	3	5-1
4.Victoria Pakoszówka	1	3	3-1
5.LKS Tarnawa	1	3	3-1
6.LKS Pisarowce	1	1	4-4
7.Grabownica Starzeńska	1	1	4-4
8LKS Izdebki	1	1	1-1
9.Remix Niebieszczany	1	1	1-1
10.Cosmos Nowotaniec	0	0	0-0
11.Szarotka Uherce	1	0	1-3
12.LKS Płowce/Stróże Małe	1	0	1-3
13.Szarotka Nowosielce	1	0	1-5
14.Lotniarz Bezmiechowa	1	0	1-5
15.Orion Pielnia	1	0	0-5

KLASA A2 KROSNO

Na inaugurację sezonu Karpaty Krosno pewnie pokonały zespół z Głowienki. Zawodnicy z Górek zanotowali wysoką wygraną w wyjazdowym spotkaniu w Zręcinie.

Kotwica Korczyna - LKS Lubatowa 1:0, Karpaty Krosno - LKS Głowienka 5:0, Tęcza Zręcin - LKS Górki 0:6, Iskra Przysietnica - LKS Haczów 0:3, LKS Wzdów - Burza Rogi 1:2, Płomień Zmiennica - Sokół Domaradz 4:2, Karpaty Klimkówka - Beskid Posada Górna 4:2.
Pauza: Lubatówka.

1.LKS Górki	1	3	6-0
2.Karpaty Krosno	1	3	5-0
3.LKS Haczów	1	3	3-0
4.Karpaty Klimkówka	1	3	4-2
5.Płomień Zmiennica	1	3	4-2
6.Burza Rogi	1	3	2-1
7.Kotwica Korczyna	1	3	1-0
8.LKS Lubatówka	0	0	0-0
9.LKS Wzdów	1	0	1-2
10.LKS Lubatowa	1	0	0-1
11.Sokół Domaradz	1	0	2-4
12.Beskid Posada Górna	1	0	2-4
13.Iskra Przysietnica	1	0	0-3
14.LKS Głowienka	1	0	0-5
15.Tęcza Zręcin	1	0	0-6

CLJ - DO 19 LAT

W sezonie 2026/27 zobaczymy tylko jeden zespół z województwa Podkarpackiego i będzie to Stal Rzeszów.

GÓRNIK ZABRZE - STAL RZESZÓW 0:0
Stal: Łoboda - Błędowski (80 Rączka), Ciepielewski, Koczera (90+4 Kubal), Leniart (70 Lech), Osowski (62 Rafalski), Poczekajło (62 Matysik), Tomczuk (90+2 Skubel), Włodarczyk, Kucharski, Żmuda (62 Szczygieł). Trener: Maciej Seroka.

Pozostałe wyniki: Talent - Arkonia 1:2; Arka - Śląsk 1:1; Lech - Polonia 3:2; Jagiellonia - Legia 1:2; Korona - Zagłębie 1:2; Raków - Escola 4:1; Miedź - Wisła 2:3.

1.Raków Częstochowa	1	3	4-1
2.Wisła Kraków	1	3	3-2
3.Lech Poznań	1	3	3-2
4.Arkonia Szczecin	1	3	2-1
5.Legia Warszawa	1	3	2-1
6.Zagłębie Lubin	1	3	2-1
7.Śląsk Wrocław	1	1	1-1
8.Arka Gdynia	1	1	1-1
9.Stal Rzeszów	1	1	0-0
10.Górnik Zabrze	1	1	0-0
11.Polonia Warszawa	1	0	2-3
12.Miedź Legnica	1	0	2-3
13.Jagiellonia Białystok	1	0	1-2
14.Korona Kielce	1	0	1-2
15.Talent Warszawa	1	0	1-2
16.Escola Varsovia	1	0	1-4

CLJ DO 17 LAT

Fantastyczny powrót w pierwszej kolejce zanotowała Stal Rzeszów. Jedyny przedstawiciel Podkarpacia w tych rozgrywkach po godzinie gry przegrywał ze Stomilem Olsztyn aż 0:3. Podopieczni Bartosza Stępnia nie złożyli jednak broni i odwrócili losy rywalizacji.

STAL RZESZÓW - STOMIL OLSZTYN 4:3 (0:2)
Bramki: Nowak 60, Mendryk 75, Albrycht 78, Włodarski 82 - Bień 28, 43, Waśniewski 50.
Stal: Pająk - Banaszek (46 Demski), Chudzik, Zalewski (46 Dunal), Suwała (52 Kazak), Boratyn (55 Włodarski), Albrycht, Mendryk, Klepacki (46 Kułaj), Maślanka (65 Szarek), Nowak. Trener: Bartosz Stępień.
Pozostałe wyniki: Cracovia - ŁKS 2:5; Legia - Jagiellonia 4:1; Wisła - Varsovia 0:0; UKS SMS Łódź - Korona 1:1; Górnik - Talent 0:2; Polonia - AKS 4:7.

1.AKS SMS Łódź	1	3	7-4
2.ŁKS Łódź	1	3	5-2
3.Legia Warszawa	1	3	4-1
4.Talent Warszawa	1	3	2-0
5.Stal Rzeszów	1	3	4-3
6.Korona Kielce	1	1	1-1
7.UKS SMS Łódź	1	1	1-1
8.Wisła Kraków	1	1	0-0
9.UKS Varsovia	1	1	0-0
10.Widzew Łódź	0	0	0-0
11.Escola Varsovia	0	0	0-0
12.Stomil Olsztyn	1	0	3-4
13.Górnik Łęczna	1	0	0-2
14.Polonia Warszawa	1	0	4-7
15.Cracovia	1	0	2-5
16.Jagiellonia Białystok	1	0	1-4

ORLEN 1 LIGA KOBIET:

TRÓJKA STASZKÓWKA/JELNA - RESOVIA 0:0
Resovia: Barszcz - Marszał, Frydrych, Gajdur, Strasińska (73 Śliwińska), Bednarz, Florek, Michałek (57 Jednacz), Pydych (57 Puzio), Stachoń (73 Gała), Krawczyk. Trener Łukasz Chmura.
POZOSTAŁE WYNIKI: KKP Bydgoszcz - Polonia Środa Wielkopolska 0:0, Medyk Konin - Lech/UAM II Poznań 1:0, Czarni II Sosnowiec - Czwórka Radom 4:1, Stare Oborzyska - Stomilanki Olsztyn 0:3, Myszków - Unia Lublin 1:1.

1. Stomilanki Olsztyn	2	6	6-0
2. Medyk Konin	2	6	3-1
3. Polonia Środa Wlkp.	2	4	3-1
4. KKP Bydgoszcz	2	4	2-0
5. Staszkówka/Jelna	2	4	4-1
6. Czarni II Sosnowiec	2	3	4-4
7. Resovia	2	2	1-1
8. MKS Myszków	2	1	1-3
9. Unia Lublin	2	1	2-5
10. Stare Oborzyska	2	1	1-4
11. Lech/UAM II Poznań	2	0	1-4
12. Czwórka Radom	2	0	2-6

OKRĘGOWY PUCHAR POLSKI: PODOKRĘG STALOWA WOLA (PIERWSZA RUNDA):
Chałupki Dębniańskie - Nowa Sarzyna 2:0, Kopcie - Jeżowe 0:2, Hucisko - Dolina-Tanew Wólka Tanewska 1:1, Rozwadów - Kotowa Wola 2:3, Tarnogóra - Krzeszów 1:4, Bojanów - Skopanie 0:14, Sobów - Ocice 0:10, Dąbrowica - Wielowieś 1:6, Tarnowska Wola - Stany 6:2, Krzaki-Słomiana - Groble 3:2, Gorzyce - Żabno 0:3 wo., LZS Podwolina - Stal Nowa Dęba 0:3 wo.

OKRĘGOWY PUCHAR POLSKI JAROSŁAW (PIERWSZA RUNDA):
Pogórze Rokietnica - Piast II Tuczempy 3:0 wo. brak gości Arłamów II - Wojak Kramarzówka 5:0, Zryw Młodów - Zdrój Horyniec 2:3.

©℗

eprasa.pl b0753805c6

SPORT

• **W niedzielę w wieku 61 lat zmarł Edward Jodłowski,** przez wiele lat piłkarz Stali Rzeszów, także zawodnik Czuwaju i Resovii.

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1. LIGA

Trener i kapitan Mielczan wskazują problem drużyny

Michał Szewczyk

Pięć punktów po trzech kolejkach Betclic 1. ligi to dorobek Stali Mielec na początku sezonu. Mielczanie pozostają niepokonani, ale trudno mówić o pełnej satysfakcji. Dwa ostatnie mecze miały bowiem bardzo podobny przebieg.

Stal obejmowała prowadzenie i wydawało się, że ma wszystko pod kontrolą, jednak ostatecznie nie potrafiła dowieźć zwycięstwa do końcowego gwizdka. Dlatego początek nowego tygodnia upływa pod znakiem analizy błędów i szukania sposobów na poprawę.

W Derbach Podkarpacia Stal prowadziła 1:0, a dodatkowo przez część drugiej połowy grała w przewadze po czerwonej kartce dla zawodnika Stali Rzeszów. Warunki do zdobycia trzech punktów były bardzo korzystne, jednak mielczanie nie zdołali zamknąć spotkania. Rywale doprowadzili do wyrównania, a mecz zakończył się remisem 1:1.

Po spotkaniu trener Damian Skiba nie ukrywał rozczarowania.– Za dużo tych błędów indywidualnych jest. Będę też rozmawiał z drużyną, bo jeśli tak dalej będzie, to w kolejnych meczach nawet nie będziemy zdobywać punktów. Musimy się z tymi błędami indywidualnymi uporać i wyciągać wnioski – mówił po spotkaniu coach biało-niebieskich.



FOT. ANNA JAKIEWICZ

Maciej Domański (z lewej) jest kapitanem Stali Mielec, ale wszystkie trzy spotkania rozpoczynał na ławce rezerwowych

To właśnie indywidualne błędy wydają się obecnie największym problemem zespołu. Nie chodzi o brak okazji czy problemy z kreowaniem gry. Stal potrafi wypracować przewagę i stworzyć sobie warunki do zwycięstwa. Kłopot pojawia się wtedy, gdy trzeba utrzymać koncentrację w końcówce.

Podobną opinię po derbach przedstawił Maciej Domański. – Nie sądzę, że byliśmy rozluźnieni. Myślę, że graliśmy cały czas tak samo. (...) Nie chciałbym nikogo winić, ale indywidualne błędy zaważyły o tym, że straciliśmy bramkę. Drugi raz, tydzień po tygodniu, te mecze układają się podobnie, gdzie wygrywamy i tracimy zwycięstwo. W końcu musimy nad tym popracować, musimy się zastanowić, jak zrobić, żeby tych błędów pod koniec meczu nie było – podkreślił kapitan Stali Mielec.

Pozytywnym akcentem derbów był debiut 16-letniego Emila Ziobronia. Kilka dni wcześniej klub poinformował o podpisaniu z młodym zawodnikiem profesjonalnego kontraktu. W sobotę Damian Skiba dał mu szansę pierwszego występu w seniorskim zespole.

– Jestem zadowolony, że mogłem zagrać w takim meczu. Starałem się dać z siebie wszystko, aby pomóc drużynie. Myślę, że mogliśmy spokojnie wygrać, to były jednak derby, a one rządzą się swoimi prawami – mówił Ziobroń w rozmowie z Podkarpackim ZPN-em. ©℗

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1. LIGA

Z napastnikiem Stali Rzeszów nie jest tak źle

Tomasz Ryzner

Stal Rzeszów poinformowała o stanie zdrowia Aleksandra Buksy, napastnika biało-niebieskich, który w ubiegłym tygodniu doznał kontuzji w obrębie stawu skokowego.

Wieści są daleko lepsze od tych, które pojawiły się tuż po pechowym zdarzeniu na treningu. Początkowo mówiło się o złamaniu kości i kilkunastu tygodniach przerwy dla zawodnika, ale dokładniejsze badania wykazały, że sytuacja nie jest tak poważna, a do złamania jednak nie doszło. Wstępna diagnoza zakłada, że piłkarz naszej pierwszoligowej drużyny będzie wyłączony z treningów przez kilka tygodni. Nowy napastnik Stali (umowę podpisał trzy tygodnie temu) debiutował barwach rzeszowskiej ekipy na inaugurację sezonu, w 78. minucie meczu z Chrobrym Głogów, gdy zmienił Wladislawa Krasowskija. W pojedynku z Arką Gdynia wyszedł na boisko w podstawowym składzie i grał do końca. Aleksander Buksa ma 23 lata, jest wychowankiem Bronowianki Kraków (bratem Adama Buksy, reprezentanta Polski). Był zawodnikiem Wisły Kraków, włoskiej Genoi (4 występy w Serie A), belgijskiego Standartu Liege U'23, austriackiego WSG Tirol, następnie Górnika Zabrze, skąd był wypożyczany do GKS-u Katowice i Polonii Warszawa. ©℗

RAJDY SAMOCHODOWE | RSMP

Grzegorz Grzyb uronił kilka łez, ale z radością przekazał pałeczkę „młodemu wilkowi"

Tomasz Ryzner

Tego w Marma Rajdzie Rzeszowskim jeszcze nie było - na dwóch pierwszych stopniach podium stanęli rzeszowianie. Bohaterem zawodów okazał się Adrian Rzeźnik, ale burzę braw podczas dekoracji zebrał też Grzegorz Grzyb. 49-letni rajdowiec ogłosił, że był to jego ostatni start w domowej imprezie.

Grzegorz Grzyb rywalizował w Rajdzie Rzeszowskim od blisko trzech dekad. Zwyciężał czterokrotnie. Piątego razu już nie będzie. Podczas ceremonii mety po 35. edycji rajdu pan Grzegorz zaznaczył, że z radością przekazuje pałeczkę młodszemu o 30 lat krajanowi. - To jest znak czasu, nie ma co mówić. Cieszę się, że Adrian zwyciężył. Uśmiałem się, że po raz pierwszy czuję spokój, będąc na drugim miejscu. Zawsze gdy kończyłem dzień, a byliśmy na drugiej pozycji, na przykład za Bryanem Bouffierem czy Kajetanem Kajetanowiczem, starałem się zrobić wszystko, aby zwyciężyć – mówił na rzeszowskim Rynku rutynowany rajdowiec.

- Tym razem naszym celem bardziej było utrzymanie pozycji przed Jarkiem (Szeją, trzecim w 35. MRR – red.), żeby zabrać mu punkty, no i oczywiście zająć drugie miejsce, które jest fantastyczne. Jesteśmy bardzo zadowoleni, niezmiernie się cieszę, że tu jestem. Chciałbym wykorzystać tę chwilę i... tu mi się będzie głos łamał. To 28. rajd dla mnie i mój ostatni. Cieszę się, że kończę go na drugim miejscu i przekazuję pałeczkę Adrianowi - dodał kierowca ze stolicy Podkarpacia, który ostatnie zdania wypowiedział z nieskrywanym wzruszeniem, a podczas dekoracji uronił kilka łez.

Dla Grzegorza Grzyba było to 61. podium w rundzie mistrzostw Polski (3 razy zdobywał tytuł), a dla Adam Biniędy, jego pilota – 21. Druga lokata dla ww. duetu sprawiła, że Adrian Rzeźnik w parze z pilotem Kamilem Kozdroniem wskoczyli na 1. miejsce w klasyfikacji generalnej Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski (został tylko Rajd Wisły - 18-19.09). Przewaga nad duetem braci Szejów jest minimalna, wynosi zaledwie punkt, ale jest.

Nastoletni zwycięzca rzeszowskiej imprezy nie krył, że otrzymał konkretne wsparcie od starszego kolegi. – Chciałem podziękować Grzesiowi i Adamowi, którzy nam dawali rady przed i w trakcie rajdu. Wymienialiśmy się doświadczeniami – podkreślał bohater weekendu, który sytuację w „generalce" RSMP skwitował sympatycznym: wujek pomógł.

– Trenuję z Adrianem od czasu, gdy miał 14 lat. Wspólnie pracowaliśmy nad jego techniką jazdy. Wiedziałem, że pojedzie bardzo szybko. Jest już w pełni ukształtowanym zawodnikiem. Tak, to trochę symboliczne przekazanie pałeczki od starszego kierowcy młodemu wilkowi – dodał człowiek-legenda, jak określił Grzyba spiker podczas dekoracji. ©℗



FOT. GRZEGORZ GRZYB/FACEBOOK

Grzegorz Grzyb nie krył radości z wyniku uzyskanego w swym ostatnim Marma Rajdzie Rzeszowskim. Pierwszy z lewej Adrian Rzeźnik

eprasa.pl b0753805c6